

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — | Cena 25 groszy | Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

EXPOSE PREMIERA BARTLA

przyjęli posłowie z neutralną życzliwością

Wrażenia mowy. -- Ciężka sytuacja gospodarcza. -- Pułkownik Sławek nie klaskał. -- Jak wyniesiono posła z sali. -- Ostre słowa pos. Trampczyńskiego

Wrażenia

Mowa p. premiera Bartla była wysłuchana przez cały sejm naogół w nastroju neutralnej życzliwości. Nikt specjalnie nie wykrzykiwał i prócz pierwszych okrzyków posłów komunistycznych: „Precz z rządem faszystowskim“, nie było żadnych specjalnych okrzyków przeciwko premierowi Bartłowi. Zresztą nie było się do czego przyćmić. Mowa, że tak powiem, była naszpikowana cyframi, zawierała jedynie momenty faktyczne i stała pod hasłem pojedynia z sejmem.

Jednakże pewne ustępy tego przemówienia, szczególnie ustępy pod adresem sejmu, gdzie zastrzegł się p. premier, iż jest kontynuatorem rządów poprzednich, wywołały pewne ochłodzenie sejmu wobec p. premiera Bartla.

Gdy premier przemówił o kasach chorych, zerwała się burza na ławach PPS. Gdy pan Bartel oświadczył, że wprowadzi czynnik lekarski do kas chorych, z ław PPS. padły okrzyki: „Szwagier pana ministra!“ — chodzi tu mianowicie o naczelnego lekarza kasy chorych dr. Bakuna, szwagra ministra Prystora.

Na to p. premier: „To nie mój minister, to minister rządu!“

Ale burza ta nie trwała długo.

Rzecz charakterystyczna, że gdy premier Bartel skończył swe przemówienie, cały klub B. B. oklaskiwał go więcej dla formy, niż z prawdziwego poczucia solidarności z premierem, przyczem płk. Sławek nie klaskał razem z całym klubem, miał cząc demonstracyjnie.

W kuluarach sejmu zwrócono uwagę, że premier Bartel wprawdzie wymienił wszystkie zagadnienia polityczne i gospodarcze, ale ani jednego zagadnienia gospodarczego nie rozwiązał, nie dał próby rozwiązania.

Naogół, prócz wstępnego przemówienia, cała mowa końcowa robiła wrażenie zbioru sprawozdań ze wszystkich ministerstw

Bardzo charakterystyczny był przebieg usunięcia z sali posła Rosiaka. Straż marszałkowska zblżyła się doń, stanęła na baczność, zaszutowała i zapytała: „Czy pan wyjdzie, czy też mamy pana wynieść?“

Posel odpowiedział: „Wynieść!“

Na to straż marszałkowska wzięła go za ręce i nogi i wyniosła z sali. Po tej operacji poseł Rosiak wyciągnął rękę do członków straży, jednakże, ponieważ stał na baczność, salutował nie wolno im było przyjąć wyciągniętej dłoni. Wobec tego po

sel Rosiak krzyknął: „Dziękuję wam, towarzysze!“

W trakcie dyskusji nad sprawą „Dziennika Ustaw“, zabrał głos pos. Trampczyński, który powiedział, że p. Szeckowski wziął tu w obronę min. Cara. „Otóż życzę Polsce, żeby nigdy nie miała takich ministrów, jakim był p. Car. Niestety, u nas w Poznańskim twierdzą, że pod zaborem pruskim panowała większa wolność, niż ta, którą wprowadzili ministrowie Car i Składkowski.“

Z powodu tego oświadczenia posłowie klubu B. B. bardzo ostro zareagowali przeciwko pos. Trampczyńskiemu.

S.r.

zowania budowy szkół powszechnych, przez stworzenie specjalnego na ten cel funduszu budowlanego.

Następnie przewodniczący udzielił głosu prezesowi rady ministrów, profesorowi dr. Kazimierzowi Bartłowi, który wygłosił expose:

Mowa premiera Bartla

Wysoka Izbo! Zabierając głos z tej wysokiej trybuny, czynię zadość zarówno własnej potrzebie określenia stanowiska i zamierzeń rządu w sprawach natury najważniejszej, jak też i ustalonemu zwyczajowi parlamentarnemu

Znamy się nie od dzisiaj i to, że nie jestem dla panów homonovus, zwalnia mnie — sądzę — od wielu retorycznych zwrotów, uznawanych za niezbędne przy pierwszym spotkaniu.

Chciałbym wogóle zwrócić się twarzą do teraźniejszości i przyszłości i tam szukać środków rozwiązania zasadniczych stojących przed państwem zagadnień, jakkolwiek zgóry wiem, że nie u wszystkich z pośród panów ten mój apel znajdzie oddźwięk i jestem całkowicie przygotowany na pośpieszne przedstawienie przez panów rachunków z mojego poprzedniego z panami współzycia.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i mylnych interpretacji chcę na wstępie stwierdzić, iż ktokolwiek sądzi, że ostatnia zmiana rządu oznacza odstępstwo od zasadniczych postulatów i poglądów na kwestję ustroju państwa i na kierunek jego rozwoju, leżące u podstawy t. zw. pomajowego regimenu, ten niewątpliwie nie zdaie sobie sprawy z istoty kapitałnych zagadnień, które rząd pragnąłby przy współudziale panów w myśl niecierpiących zwłoki interesów państwa rozstrzygnąć. Apeluje przeto do panów o wytworzenie wspólnym wysiłkiem warunków do lojalnej i wyteżonej współpracy.

Walka na tej płaszczyźnie

litycznej, jak ją od lat przeszło trzech w Polsce widzimy, z temi zwyrodniałemi objawami, które jej czasami towarzyszą, może z łatwością stać się czynnikiem destrukcyjnym dla normalnego rozwoju państwa. Tęba więc ją doprowadzić do rozstrzygnięcia, przynajmniej do tych zagadnień, które stanowią jej dzisiejszą treść. Nie sądzę przytem, aby jedynym sposobem tego rozstrzygnięcia musiało być powalenie przeciwnika na obie łopatki i przyciśnięcie go kolanem. Nie potraficie mi panowie zaprzeczyć, jeżeli powiem, że wybór takiego radykalnego środka stale leżał i leży potencjonalnie w rękach rządu, jako przedstawiciela hasel, wysuniętych przez przewrót rządu, i jako przedstawiciela hasel, wysuniętych przez przewrót majowy.

(Dalszy ciąg na str. 3-iej)

Przebieg posiedzenia

WARSZAWA, 10-go stycznia. (PAT). — 66 posiedzenie sejmu z dnia 10 b. m.

Przewodnictwo objął wice - marszałek Czetwertyński. Przewodniczący odczytał pismo prezesa rady ministrów o manowaniu nowego gabinetu. Następnie oświadczył, że przesłał szereg ustaw panu premierowi do ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw“ w brzmieniu przyjętem przez sejm, gdyż senat w terminie konstytucyjnym nie podniósł zarzutów przeciwko tym ustawom.

Na trybunę wszedł poseł Rosiak z chłopsko - robotniczego klubu białoruskiego i jakkolwiek przewodniczący głosu mu nie udzielił, zaczął przemawiać. Przewodniczący parokrotnie mowy przerywał, lecz bezskutecznie. Ponieważ mowca nie poddawał się zarządzeniom przewodniczącego, na salę wkroczyło dwóch członków straży marszałkowskiej, którzy z zarządzenia przewodniczącego znieśli posła Rosiaka z trybuny i wyprowadzili go z sali.

Na wniosek przewodniczącego izba uchwaliła wykluczyć posła Rosiaka na miesiąc.

Następnie w pierwszym czytaniu odesłano do komisji budżetowej szereg projektów ustaw o kredytach dodatkowych.

Z kolei poseł Krzyżanowski (B. B.) zreferował projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do lokowania gotowizny w papierach

wartościowych. Ustawa ta jest jednym z ogniw akcji rządu do popierania budownictwa mieszkaniowego. Chodzi o to, aby upoważnić rząd, by z zapasów kasowych ulokował 50 milionów złotych w papierach o stałym oprocentowaniu, posiadających bezpieczeństwo państwowe.

Ponadto referent zaproponował przyjęcie dwóch rezolucji, uchwalonych przez komisję, z których jedna wzywa rząd do dokończenia przedewszystkiem budowy już rozpoczętych, druga zaś domaga się przeprowadzenia badań w sprawie kosztów produkcji mieszkań w Polsce i zagranicą oraz ustalenia programu państwowej akcji budowlanej.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu. Przyjęto również obie rezolucje zaproponowane przez referenta, jak również rezolucję posła Langiera (Wyzwolenie), wzywającą rząd do opracowania planu sfinalizowanego.

SALON SZTUKI

ABE GUTNAJER

Warszawa, Mazowiecka 16

Tylko dziś i jutro!

281

OSTATNIE 2 DNI TRWANIA

WYSTAWY DZIEŁ SZTUKI

DYWANY ORYG. PERSKIE OBRAZY NAJSŁAWNIEJSZYCH MISTRZÓW POLSKICH

PORCELANA, BRONZY, SREBRA i t. p.

CENY LIKWIDACYJNE.

Dr. med. Ludwik Rapeport
I RYLOG
Narutowicza 25 Tel. 144-10
powrócił. 217-4

Na Karnawał
PACZKI
ANANASY Z WIŚNIAMI
FAWORKI
POLECA
CUKIERNIA
Esplanada
Piotrkowska 100, tel. 111-92.

Tarchiani - Cianca - Sardelli

Paryż ma znów polityczną sensację...

Rzecz ciekawa, że stolica Francji (a zarazem świata) nie wa ciągle, niemal co rok, a czasem nawet częściej, jakąś głośną sensację polityczną. Bezpośrednio przed wojną sprawa madame Caillaux; podczas wojny kilka głośnych afer, jak np. afery słynnej tancerki - szpiega Mata-Hari oraz niesłusznie oskarżonego o zdradę Józefa Caillaux i jego przyjaciela Malvy'ego; po wojnie znów cały szereg wielkich sensacji politycznych - kryminalnych, rozlegających się donośnym echem na świecie. Przed trzema laty wybuchła jak bomba skandaliczna afery Riccio'ego Garibaldi'ego (wnuk Józefa), szpiega - prowokatora faszystowskiego w Paryżu, który za pół miliona franków sprzedawał swoich rodaków faszystom (szczególnie tej afery znajdujemy w świeżo wydanej książce R. Wintersa p. tyt. „Duce w świetle faktów”); „krótko potem zabicie Petlury — również na paryskim bruku — i głośny proces jego mordercy; następnie sensacyjna afery amerykańskiego dziennikarza Horan'a, który przekupił niedźwiadnika dyplomacji francuskiej, aby posłać ważne dokumenty (Horana wygnano z Paryża); dalej słynna afery madame Hanau („Gazette du France”), do której było zamieszanych kilku wysokich dygnitarzy; wreszcie sensacja nad sensacjami: bomba nad bombami: Biesiedowski!

Ale na tem nie koniec... Nie przebrzmiały jeszcze ostatnie echa rozgłosnej awantury dyplomaty sowieckiego, nie przestały jeszcze o tem pisać gazety, — a już Paryż ma nową sensację. Jest nią sprawa trzech emigrantów włoskich: Tarchiani'ego, Alberta Cianca i Sardelli'ego. Wybitnych polityków i dziennikarzy, u których znaleziono podobno (tylko podobno!) dynamit i szereg „kompromitujących” dokumentów, świadczących jakoby o przygotowywaniu zamachów na rożnych dygnitarzy faszystowskich w Genewie (podczas sesji Ligi Narodów) i we Włoszech.

He w tem wszystkim prawdy — powiedzieć trudno. Faszyci (włoscy i francuscy) zarzucają wyżej wymienionym ponom, iż zamierzali oni wysadzić w powietrze hotel genewski, w którym miał zamieszkać — podczas obrad Ligi, rozpoczynających się za parę dni — włoski minister spraw zagranicznych (oczywiście faszysta) Dino Grandi, a nawet przypisują im zamiar wysadzenia pociągu królewskiego, którym jechała do Rzymu młoda para: włoski następca tronu, książę Humbert oraz jego narzeczona (dziś już matronka), księżniczka Maria Jose, córka króla Alberta belgijskiego, wraz z rodzicami.

Jeśli pierwszy zarzut ma być — zresztą, bardzo małe — cechy prawdopodobieństwa, to drugi jest zupełnie absurdalny. Po pierwsze, żaden rozsądny antyfaszysta (a pp. Tarchiani, Cianca i Sardelli są ludźmi

bardzo statecznymi i umiarkowanymi, jak o tem zaraz mówić będziemy) nie będzie robił zamachów na nieszkodliwych niewinnych ludzi. Ani księżniczka Maria Jose, młode, Bogu ducha winne dziewczę; ani jej ojciec, król Albert I. niezwykle miły i spokojny człowiek, cieszący się ogólną sympatią i szanony ze swoich demokratycznych przekonań (król Albert jest podobno... socjalistą); ani jego żona — nie mogą być uważani przez antyfaszystów za tuzi szkodliwych lub niebezpiecznych. Po drugie, nawet osoba księcia Humberta, następcy tronu włoskiego, nie jest uważana przez nich za kogoś kogo należałoby zgładzić. Dla tej prostej przyczyny, że chociaż ten (ma on dwadzieścia parę lat) nie posiada żadnego wpływu na politykę, która, jak wiadomo, stanowi absolutum dominium Benita Mussoliniego.

Zresztą, antyfaszycy powinni nawet odczuwać pewną sympatię dla młodego Humberta. Duce nie cierpi go podobno. Życzył sobie, aby Humbert ożenił się z jego córką, signorą Eda Mussolini, ale... Humbert nie spełnił jego życzenia, czemu ścigał

gnął pono na siebie gniew i nieważność dyktatora. Zaco więc w jakim celu miałby antyfaszycy zabić księcia Humberta? Jeśli zaś chodzi o pierwszy zarzut, to znaczy wysadzenie w powietrze delegacji faszystowskiej w Genewie (z panem Grandim na czele), to wszystkie rewizje, badania i śledztwo, przede wszystkim przez policję szwajcarską, nie dały dotąd żadnego rezultatu. Bardzo więc możliwe że zarzut ten jest pro prostu kłamstwem i prowokacją.

Wogóle personalna strona tej całej afery zdaje się wykluczać możliwość podobnego spisku. Kim bowiem są aresztowani w Paryżu emigranci?

Tarchiani jest konserwatywnym liberałem, byłym redaktorem wielkiej gazety mediolańskiej „Corriere della Sera”; człowiek bardzo spokojny i umiarkowany; trudno go posadzić o jakiegokolwiek wzwrotowe zamiary.

Alberto Cianca, również wybitny dziennikarz włoski — był redaktorem rzymskiego „Mondo” i „Risorgimento”, organów ś. p. Jana Amendoli, zamordowanego przez faszystów wodza opozycji „awenturyńskiej”. Cianca

był jednym z najbliższych współpracowników Amendoli — podobnie jak on — nie odznaczał się zbytnim radykalizmem politycznym.

Sardelli jest umiarkowanym socjalistą oraz działaczem zawodowym, znanym na terenie międzynarodówki transportowców. On również nie może być postrzany o współdziałanie i kominternem. — Do trzeba zatem czwó, że faszyci zarzucają trzem aresztowanym emigrantom włoskim kontakt z Proletariatem. Kto wie, kim są trzej aresztowani w Paryżu politycy włoscy, rozumie, że w tym zarzucie niema żdźbła prawdy.

Trzeba więc bardzo krótko nie czytać, co pisał o tej całej sprawie różne „Journale” i „Magazines” paryskie — prawdopodobnie przekupione przez rząd faszystowski (francuska prasa bulwarowa słynie ze swej straszliwości...) — oraz te pisma polskie, które — jak za panowania matki państwa — owierzają na swych łamach nieprawdopodobne insynuacje szwedzkiego dziennikarza paryskiego.

Aresztowanie tych trzech wy-

bitnych działaczy emigracji antyfaszystowskiej, cieszącej się gorącą sympatią całej postępowej opinii francuskiej, naruwa podejrzenie, że gabinet Tardieu'go uczynił to w celu skłócenia Mussoliniego i zapewnienia sobie jego poparcia wzgl. życzyłowej neutralności na konferencji flotowej w Londynie, mającej się rozpocząć w końcu bieżącego miesiąca.

Rząd faszystowski zajmuje bardzo dla Francji niewygodne stanowisko w sprawie zbrojeń morskich; Mussolini domaga się parytetu z Francją i grozi jej odosobnieniem, popierając mocarstwa anglo-saskie oraz Japonię przeciwko Paryzowi. Na konferencji londyńskiej gabinet Tardieu'go może się znaleźć w bardzo przykrych sytuacjach.

Kto wie, czy aresztowanie trzech wybitnych członków emigracji antyfaszystowskiej (która jest sola w oku i koscie w gardle Mussoliniego) i wszczęcie tej całej afery nie nastąpiło w celu ugłaskania wodza faszystów, szczerzeżyczącego żeby na konferencji i szkodliwego jej wielkiej trudności na konferencji morskiej w Londynie?...

R. W.

INWIGILACJA ROZMÓW TELEFONICZNYCH

Oficjalna stacja podsłuchowa w Warszawie

Przed 2 blisko laty ówczesny minister poczty i telegrafów Miedziński oświadczył w komisji sejmowej, iż stacja podsłuchu telefonicznego w Warszawie została skasowana.

A więc przedtem istniała. To oświadczenie b. min. Miedzińskiego oraz obecna afery podsłuchowa upoważnia nas do uchylecia zasady z nad tajemnicy niewielkiego pokoiku na siódmym piętrze b. stacji Cedergrena, gdzie mieściła się stacja podsłuchowa.

Władze polskie odziedziczyły ją po okupantach niemieckich w roku 1918. Wówczas mieściła się ona bezpośrednio na stacji między miastowej, za kilkoma szafami.

Kontaktów miała wtedy tylko 10, tak, że naraz można było podsłuchiwać tylko 10 aparatów telefonicznych. Później rozbudowano ją do znacznych rozmiarów i przeniesiono do osobnego pokoiku na siódmym piętrze gmachu Cedergrena. Pierwszym kierownikiem stacji podsłuchowej był głośny „Wiesio”. Później powiększono liczbę pracowników. Nadawano im ósmy lub siódmy stopień służbowy.

Stacja podsłuchowa mieściła się tuż obok międzymiastowej stacji telefonów. Znajdowała się tam szafa i stół. W szafie mieściła się jedna tablica stacji telefonicznej. Od tej tablicy prowadził szereg ponumerowanych przewodników do stołu. Przewodniki w szafie były zakończone wtyczkami i można je było włączać w każdy żądany numer.

Na stole znajdowała się skrzynka z szeregiem lampek i kontaktów. Do każdego kontaktu, opatrzonego odpowiednim numerem, przyłączony był drugi koniec przewodnika, z odpowiednim numerem.

W ten sposób można do każdego kontaktu, przez włączenie na tablicy odpowiedniego sznurka, przyłączyć każdy obserwowany aparat telefoniczny. Z chwilą, kiedy podsłuchiwany abonent berze do ręki słuchawkę, zapalają się nie-

tylko jego lampki na stacji rozdzielczej, ale także i lampki na stacji podsłuchowej.

Lampka zapala się zawsze, jak tylko podniesie się słuchawkę, a więc i wtedy, gdy ktoś z miasta dzwoni do inwigilowanego. Tylko w tym wypadku, rzecz prosta, nie zawsze wiadomo, kto dzwoni, zwykle jednak, po kilku dniach obserwacji poznaje się doskonale znajomych i interesantów inwigilowanego, jego stosunki rodzinne i pozarodzinne, tak, że już po głosie pozna je się, kto mówi.

Skazana na zagładę warszawska stacja podsłuchowa została zgodnie z oświadczeniem m.n. Miedzińskiego opieczetowana, a następnie w związku z potrzebą rozszerzenia stacji, telefonów zupełnie zdemolowana. Szczątki jej leżały długo w gabinecie jednego z kierowników „Pasty”, stanowiąc niejako zaczątek muzeum osobliwości dla przyszłych badaczy.

Oficjalna stacja podsłuchowa została skasowana. Odżył natomiast podsłuch telefoniczny nieoficjalny. Rozmowy najwyższych dostojników państwowych są podsłuchiwane. Okazało się, iż nawet prezydent Rzplitej i prezes rady ministrów nie są wolni od podsłuchu. Z tym skandalicznym stanem należy raz na zawsze zerwać: zarówno co do osób urzędowych, jak i wobec abonentów prywatnych. Tajemnica listów i telefonów jest zagwarantowana przez konstytucję. Świętego tego prawa nie wolno gwałcić w żadnym wypadku.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

2-gi miesiąc wyświetlania najwspanialszego dźwiękowego arcydzieła

„SPIEWAJĄCY BLAZEN”

W roli tytułowej

najznakomitszy aktor i śpiewak filmów dźwiękowych

AL JOLSON

PONADTO:

1) ABE LYMAN

z swoją orkiestrą jazzbandową z New Jorku.

2) Łowiectwo w Polsce

Dziś 4 seanse: o godz. 3.30, 5.45, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc na wszystkie seanse po

zł. 1, 2 i 3.

283

CASINO



200

FILM KOBIEȚA NA KSIĘŻYCU

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY.

Exposé premjera Bartla (Dalszy ciąg)

Nie przesądzam w tej chwili zupełnie, jakie byłyby jego skutki w dalszym przebiegu naszych dziejów. Stwierdzam jedynie sam ten nagły fakt.

Ale są to w tej chwili rozważania teoretyczne, których dotknął tylko pot, aby ująć w pewne ramy sytuację dnia dzisiejszego. Wyraża się ona w szczerej chęci rządu, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, mam zaszczyt przewodniczyć do wyeliminowania elementów bezdziała naprawy Rzplitej we współdziałaniu ze wszystkimi czynnikami, które do tego są powołane. Przychodzę z dobrą wolą. Jest czas odpowiedni do refleksowania się. Spróbujmy!

Rewizja konstytucji

W rządzie zagadnień kapitalnej dla państwa wagi, najzupełniej dojrzałych do załatwienia, na pierwszym miejscu stoi w dalszym ciągu sprawa rewizji konstytucji.

W przemówieniu swoim, wygłoszonym w senacie, w dniu 30 lipca 1926 roku wskazywałem, jako na niernormalny i szkodliwy stan rzeczy, że tempo ustawodawczych prac naszych izb prawodawczych nie mogło sprostać w żadnej mierze tempu i wymaganom naszego życia. Ta ogólna — nie tylko polska — wada czy choroba parlamentaryzmu, nigdzie nie staje się tak dotkliwa i niebezpieczna jak w państwach młodych, o niejednolitej ludności, różnym poziomie cywilizacji i kultury w państwach rozpoczynających dopiero montowanie swego organizmu gospodarczego, w państwach wreszcie, w których dobrobyt i wyrobienie polityczne ludności znajdowało się wskutek długiego ucisku w stanie niemal prymitywnym.

Żadne społeczeństwo — jak się przekonujemy — nie jest sumą jednostek absolutnie sobie równych, nie jest zbiorem w znaczeniu matematycznym. Widzimy wszędzie, jak na źle proklamowanej powszechności równości narastają w drodze naturalnej selekcji elity intelektualne, powiązane ogólnie znane autorytety. Samo życie przypomina, że zasada autorytetu, zasada hierarchii jest taką samą trwałą wartością dorobku ludzkości, jak nim są demokratyczne zasady równości i wolności.

Parlamentaryzm demokratyczny przechodzi wszędzie kryzys, znajdując doraźne rozwiązania w wysunięciu się na czoło jednostek silnych, obdarzonych zaufaniem szerokich mas społecznych, sprawujących rządy bardziej w imieniu tych mas, niż z woli ich wybrańców. Czyż jest do pomysłenia, aby jakiegokolwiek ciała zbiorowe, choćby z najrozumniejszych, najzaciewniejszych i najenergiczniejszych ludzi złożone, mogło sprostać tym ogromnym i śmiałym zamierzeniom, jakie mocą indywidualnej decyzji wziął na swe barki i wykonał marszałek Piłsudski w zaraniu niepodległości Polski? Sprawa rewizji konstytucji stała się wewnątrz nieodpartą potrzebą myślenia ogółu w Polsce. Niewątpliwie zdania co do zakresu i szczegółów pożądanych zmian są bardzo rozmaite. Niezaprzeczalnym faktem jest jednak to, że w przekonaniu wszystkich jakaś zmiana nastąpić powinna. Deklarując dobre wole rządu w tym kierunku, chciałbym dopatrzeć się odpowiedzialności jej u panów, od istnie-

nia jej bowiem zależy powodzenie całej próby. Gdyby natomiast niektórzy z panów zechcieli interpretować moje dzisiejsze oświadczenie w jakikolwiek inny sposób, dający satysfakcję ich urażonym ambicjom lub doszukujący się głębokich zmian i rozbieżności w pojmowaniu zasadniczych postulatów ustrojowych przez obywateli stojący na gruncie przewrót majowego, to czuję się w obowiązku panów tych uprzedzić, że doznają dotkliwego zawodu. A nie sądzę, aby realną dla was rekompensatą było to, że i ja w swoich zamierzeniach doznam również zawodu.

Budżet

Do najbardziej pilnych i aktualnych spraw, które są lub staną się przedmiotem prac sejmiku państwa na rok 1930-31. Niechaj wolno mi będzie wyrazić przekonanie, że traktując tę sprawę jako konieczność państwową, nie zechcecie panowie nadawać jej cech, któreby normalny bieg codziennego życia państwa utrudniały lub kierowały na tory niewłaściwe.

Sytuacja skarbowa państwa w minionym roku kalendarzowym kształtowała się pomyślnie.

Po zbadaniu możliwości skarbowych dochodzę do przekonania, iż wypłata jednej trzeciej zaległego dodatku mieszkaniowego dla urzędników za rok 1928 będzie mogła najprawdopodobniej być dokonana jeszcze przed zamknięciem tego okresu budżetowego. Muszę oświadczyć wyraźnie, iż uważałbym podjęcie sprawy budżetu w kwiecie globalnej ponad 2.950 mili. za zagrażające równowadze budżetowej, która państwo zdobyło ciężkimi ofiarami po ośmiu latach daremnych usiłowań.

Sytuacja finansowa

Jeśli chodzi o sytuację finansową, to stwierdzić należy, że kształtowała się ona zgodnie z ogólną koniunkturą światową. Koniunktura ta była dla Polski wyjątkowo niepomyślna. Potrzebujemy więcej niż ktokolwiek inny kredytu długoterminowego na odbudowę swych warsztatów pracy. Polska w dziedzinie kredytu długoterminowego została wiona jest własnym siłom. Trzeba stwierdzić, że egzamin ten wypadł dla naszego organizmu gospodarczego pomyślnie.

Dwie strony zasługują tu na podkreślenie: sprawa walutowa i rozwój kredytu długoterminowego wewnętrznego. Jeżeli chodzi o zagadnienie koniunkturalne, to przełom lat 1929 i 1930 niewątpliwie wprowadza nas w okres trudniejszy od poprzednich, oraz wymagać będzie większego nakładu pracy, czujności i współdziałania wszystkich czynników w państwie.

Kryzys w przemyśle

Kryzys szczególnie silnie zarysował się w przemyśle włókienniczym oraz w garbarskim i skórnym, a nie pozostał bez ujemnego wpływu na konsumpcję maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i niektórych wyrobów żelaznych.

Sytuacja na kolejach polskich w następstwie zeszłorocznej my odbiła się dotkliwie na przemyśle hutniczym wskutek ograniczenia inwestycji, zwiększenie

dopływu kapitałów, o którym wspominałem, wpłynęło ujemnie na ruch budowlany i na sytuację w handlu.

Z konkretnych i bieżących prac rządu chcę w chwili obecnej wspomnieć, że podejmujemy w szeregu dziedzin aktywna, która posiada doniosłe znaczenie nie na chwilę bieżącą, ale dla przyszłego rozwoju państwa społecznego Polski.

Sytuacja przewozowa na kolejach może być scharakteryzowana jako chwiejna.

Bezrobotni

Przeżywana depresja gospodarcza znalazła swój wyraz w stosunkach pracowniczych.

Krzywa bezrobocia, obecnie przekroczyła stan z przełomu lat 1928 i 1929.

W dniu 28 grudnia liczba całkowicie bezrobotnych w państwie wynosiła 186.427.

Obok tej liczby całkowicie bezrobotnych trzeba mieć na uwadze nadto częściowo bezrobotnych. O jakiegokolwiek likwidacji opieki nad bezrobotnymi nie może być mowy.

Wielka dziedzina polskiego ustawodawstwa pracy przedstawia się na ogół bardzo pomyślnie, co znajduje uznanie nawet w stosunkach międzynarodowych.

W gorąco omawianej sprawie pewnych posunięć władz rządowych w stosunku do kas chorych należy stwierdzić, że rząd nie ma zamiaru niweczyć samorządu tych instytucji.

Rząd postanowił podjąć akcję budowy małych mieszkań z funduszów zakładów ubezpieczeń społecznych, które dostarczą na ten cel w ciągu lat 5 125 milionów złotych. Pozwoli to wybudować i oddać do użytku robotnikom i pracownikom umysłowym około 18 — 20 tysięcy izb, za które czynsz mieszkalniwy nie będzie przekraczał, a może i będzie niższy od 35 złotych od jednej ubikacji mieszkaniowej a więc mieścić się będzie w granicach możliwości finansowej sfery zainteresowanych.

Kryzys w rolnictwie

Rolnictwo polskie od dłuższego czasu znajduje się w fazie pogłębiającego się kryzysu koniunkturalnego, który na swoje źródło przedwzrostkiem w ogólnej depresji gospodarczej, przeżywanej przez rolnictwo na całym świecie.

Najważniejsze z ostatnich wydanych zarządzeń są następujące:

1. Celem niedopuszczenia obcego zboża na rynek krajowy wprowadzone zostały do taryfy celnej cła zbożowego.

2. Ustanowiony został wolny wywóz wszystkich zbóż i produktów przemiału.

3. Rozszerzony został znacznie system kredytów zastawowych.

4. Celem podniesienia cen drogą wzmocnienia wywozu i uwolnienia rynku wewnętrznego od nadmiaru podaży, rząd zastosował premie wywozowe na zboże i niektóre przetwory zbożowe w formie zwrotu ceł, traktujące to zarządzenie jako akcję doraźną.

Jedną z najaktualniejszych prac jakie winny być przeprowadzone przez rząd wspólnie z organizacjami rolniczymi jest usprawnienie i racjonalizowanie handlu zbożem, zwłaszcza w zakresie eksportu.

Sam rząd bez współdziałania społeczeństwa rolniczego, przy obecnym stanie rozporządzalnych środków nie może zwalczyć kryzysu rolniczego.

W dziedzinie wytwórczości zwierzęcej — sytuacja gospodarcza jest znacznie lepsza. Podkreślić należy zwłaszcza fakt rozwoju produkcji masła oraz przetworów mięsnych.

Eksport drzewa z Polski w r. 1929 wykazał dalszy znaczny spadek ilościowy.

Rząd wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o 3 serii premijowej pożyczki dolarowej z przeznaczeniem uzyskanych stąd sum na długoterminowy kredyt rolny.

Akcja nad przebudową naszego ustroju rolnego prowadzona jest stale i intensywnie.

Polityka zagraniczna

Pragnę podkreślić, iż od roku 1927 nasza polityka zagraniczna nie uległa żadnej zmianie. Opierała się ona dotąd i nadal opiera się będzie na utrzymaniu i organizacji istniejących traktatów, rozbudowie i ulepszeniu stosunków ze wszystkimi państwami, a w szczególności z naszymi sąsiadami, tak w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej.

Z całą obiektywnością możemy stwierdzić, iż stanowisko międzynarodowe Polski wzrosło i wzmocniło się znacznie.

W dalszym ciągu staramy się usilnie o doprowadzenie do podpisania traktatu handlowego z Niemcami.

Trudności na drodze do takiego traktatu były bardzo wielkie i pomimo, iż wiele już kwestii uzgodniono, nie mniej jednak opory, które są do przezwyciężenia, są jeszcze poważne.

Sądowictwo

W dziedzinie wyznaniowej dąży my i dążyć będziemy do uporządkowania systemu prawnego, a w szczególności do unormowania wzajemnego stosunku pomiędzy państwem a poszczególnymi wyznaniem.

Zbliża się wreszcie chwila ukończenia przez komisję kodyfikacyjną prac nad projektem polskiego kodeksu karnego. W związku z tą wielką pracą kodyfikacyjną wypada ustosunkować się do zagadnienia kodyfikacji wykroczeń „kodeksowych” i „policyjnych”. Rozwiązaniem tych problemów będą zamknięta wielkie prace ustawodawcze w dziedzinie unifikacji prawa karnego — materialnego i procesowego.

W zakresie prawa cywilnego ministerstwo sprawiedliwości zajmuje się rozpatrywaniem nadesłanych przez komisję kodyfikacyjną projektów ustaw.

W zakresie więziennictwa, przed rządem stoi zadanie wykonania rozległego programu inwestycyjnego, zapewniającego osobom, przymusowo pozbawionym wolności, odbywanie kary w takich warunkach, aby opuszczając więzienie nie wychodzili z niego ze zmniejszoną fizycznie zdolnością do pracy.

Usprawnienie administracji

W zakresie polityki resortu spraw wewnętrznych oświadczyć muszę, że niezłomną tendencją rządu będzie stała praca nad usprawnieniem administracji w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Jednocześnie pozwolę sobie zaapelować do panów posłów o

współdziałanie w tej sprawie i o walkę z czynnikami, które drogą demagogicznych wystąpień zmierzają do podważenia w społeczeństwie autorytetu administracji.

Oświadczam, że wszelkie słuszne zarzuty będą z całą sumiennością przez rząd rozpatrywane, wszelka rzeczowa krytyka przyjęta do wiadomości i wykorzystania.

Sprawa prasowa

W tem miejscu poruszę temat oficjalnie uznany za drażliwy, miał powiecie sprawę prasową, stanowiącą jedną z bolączek chwili i sądzę, że równie głęboko odczuwaną przez panów, jak i przemennie. Przedewszystkiem chcę panów zapoznać z moją tendencją ogólną, która polegać będzie na traktowaniu całej prasy z punktu widzenia jak najdalej posuniętej sprawiedliwości i obiektywności.

Represje, których ze względów państwowych nie można w zupełności zaniechać, a które były stosowane przez wszystkie rządy od chwili powstania państwa, będą zarządzane w wypadkach ostatecznych.

Polityka samorządowa

W dziedzinie polityki samorządowej poruszę dwa pierwszorzędnej wagi i aktualności zagadnienia. Pierwsze, dotyczące organizacji, drugie sytuacji finansowo-gospodarczej samorządu. W sprawie pierwszej oświadczam, że ze strony rządu będzie zrobione wszystko, aby projekty ustaw samorządowych, dotyczące organizacji samorządów przeszły na drogę realizacji.

Polityka rządu polegać będzie na tendencji oszczędnościowej w dziedzinie budżetów komunalnych i zahamowaniu nie mogących być zrealizowanymi w obecnej koniunkturze inwestycji samorządowych.

Zakończenie

Wysoko Izbo! Jeżeli zaabsorbowałem tak wiele czasu dla przedstawienia rzetelnej, istotnej, w wielu zagadnieniach trudnej i skomplikowanej sytuacji państwa, jeżeli starałem się w skrócie najwięcej dać prawdziwy obraz położenia gospodarczego, budżetowego i politycznego w chwili bieżącej, to uczyniłem to świadomie celem wskazania, że przezwyciężenie wielu trudności zależy od nas samych, od jakości naszej pracy, której cały kraj od nas oczekuje.

W tej pozytywnej pracy dla dobra kraju jest poważne miejsce i poważna rola do odegrania i dla władzy ustawodawczej. Jestem przeciwnikiem krytyki bezpłodnej, walki dla samej walki, gubienia najistotniejszych problemów państwowych i społecznych w śmiecie jałmużny i nienawisli partyjnych. Wydaje mi się, że tak pojęta krytyka i tak pojęta walka, dająca w rezultacie same tylko negacje — nikomu na dłuższy okres wystarczyć nie może. Natomiast krytyka, nacechowana rozumieniem dobra państwowego, walka o skryształowanie linii rozwoju państwa postępu jego dobrobytu i sił wewnętrznych, praca nad rozwiązaniem tylu olbrzymich problemów, domagających się uregulowania może stworzyć i w tej Izbie nowe wartości.

(Dokończenie na str. 4-c)

Chcesz

kupić?
sprzedać?
wynająć?
wydzierżawić?
znaleźć pracę?

OGŁASZAJ W „GŁOSIE PORANNYM”

Piotrkowska 101 Telefon 177-77

Rezultat nie każe długo na siebie czekać!

Exposé premiera Bartla (Dokończenie)

czenia przekomisję kodyfikacyjną. Rząd ze swej strony z całą energią i dobrą wolą przystąpi do spełnienia swego obowiązku. Obowiązek wzajemności pod tym względem ciąży w równej mierze na Was, panowie, w dobrze zrozumianym interesie państwa i instytucji parlamentu.

Mam wiarę, że nie zechcecie panowie od obowiązku tego się uchylić.

Walka o dekret prasowy

Po zakończeniu mowy premiera rozległy się oklaski na ławach BB. Dyskusję nad exposé odłożono do następnego posiedzenia.

Na żądanie rządu wniosek o rewizję art. 25 Konstytucji odłożono do następnego posiedzenia. Z kolei poseł Lieberman referował projekt noweli o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej. Chodzi o to, aby w Dzienniku Ustaw drukować uchwały sejmu, a m. in. uchwałę o dekrete prasowym.

Referent zapowiedział, iż wkrótce wniesiony będzie projekt unifikacji prawa prasowego. Jako konsekwencja projektu — powinno być umorzenie spraw prasowych.

Wice-minister sprawiedliwości Siczekowski sprzeciwia się przyjęciu tej noweli.

Po przemówieniu posła Rataja Izba projekt przyjęła w drugim i trzecim czytaniu.

Na tem obrady przerwano. Następnego posiedzenia w środę, o godz. 4-ej po południu.

Sensacyjne samo- bójstwo Straty na spekulacji złotem

LONDYN, 10 stycznia. (PAT). — Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, iż kuzyn chińskiego ministra pełnomocnego w Londynie popełnił samobójstwo, straciwszy 200 tys. dolarów na spekulacjach złotem. Spekulacje te naraziły skarb chiński na straty 10 milionów dolarów.

Uzgodnienie cen węgla przez polskich i angielskich właścicieli kopalń

WIEDEN, 10 stycznia. (A.W.) Według doniesień z Londynu rozpoczęły się tam pertraktacje polskich i angielskich właścicieli kopalń węgla, celem ustalenia cen węgla eksportowego dla rynków zewnętrznych obu krajów, przyczem pod uwagę brany jest przede wszystkim rynek skandynawski.

Nad budżetem Min. Spr. Wewn. obradowała wczoraj komisja budżetowa sejmu

Budżet min. spraw wewnętrznych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Po kilkominutowej przerwie z powodu świąt komisja budżetowa sejmu wznowiła obrady nad budżetem państwa. Przystąpiono do rozpatrzenia budżetu ministerjum spraw wewnętrznych, który referował pos. Putek (Wyzwolenie).

Przedtem na wniosek pos. Rataja komisja zgodziła się, aby referenci poszczególnych działów budżetowych traktowali je w związku ze sprawozdaniami Najwyższej Izby Kontroli i zwracali uwagę, które pozycje wymagają rozpatrzenia przez sejm.

Obniżenie opłat za paszporty zagraniczne

Posel Putek referując budżet min. spr. wewnętrznych wniósł o podwyższenie należności egzakcyjnych do 1.250.000 złotych dotację monopolu spirytusowego do walki z alkoholizmem do miliona złotych.

Wniósł natomiast o obniżenie opłat za paszporty zagraniczne o 4 mlj. zł. Z wyliczeń referenta wynika, że w roku 1928 wydano ogółem 78.575 paszportów zagranicznych, a w 10 miesiącach 1929 r. wydano ich 71.609. W budżecie dochód przewidziany jest w kwocie 6.586.000 zł. Wniosek poselski (klubu niemieckiego) domaga się obniżenia opłaty paszportów do 10 fr.

szw. Mówca natomiast zgłasza poprawkę do tego wniosku, aby opłata wynosiła 20 zł. w walucie polskiej. W razie przyjęcia tego wniosku dochód z paszportów zmniejszyłby się o 4.566.000 złotych. W konsekwencji referent wniósł o wstawienie do budżetu kwoty 1.720.000 zł., jako dochód z paszportów.

Następnie obszernie omawiał mówca błędy systemu nakładania kar administracyjnych, których ilość za czas od 1 października 1928 r. do 1 października 1929 r. wynosiła 1.035.145, dając dochodu 5 milionów. Rząd preminował z tego tytułu zaledwie milion złotych.

Następnie mówca cytował szereg faktów, wskazujących, że władze administracyjne nie sto-

sują się do wyroków Trybunału Administracyjnego.

Cenzurowanie filmów

Referent dotknął następnie sprawy cenzurowania filmów. Cenzura jest obyczajowa i polityczna, ale obie nie są ze sobą skoordynowane. Bo, gdy np. zabrania się młodzieży oglądać „Burzę nad Azją“, pozwala się jednocześnie na rozlepianie reklam i ogłoszeń filmowych, stanowiących obrazę dobrych obyczajów.

Wyliczał następnie mówca szereg komisji i rad opiniodawczych oraz stacji dla badania środków spożywczych, istniejących przy ministerjum. Razem kosztują te komisje 175.000 złotych. Ponadto proponuje się utworzenie nowej komisji dla spraw mniejszości kosztem 45 tysięcy złotych. Między innymi opowiadał mówca szeroko o organizacji i działalności jednej z takich komisji. Nazywa się ona komisją dla ustalania nazw miejscowości. Powstała ona dlatego, że istnieje porozumienie między Czechosłowacją a Polską co do ustabilizowania nazw miejscowości w pasie granicznym. Trzeba więc poddać te nazwy naukowej kontroli.

Głos: Większych kłopotów nie mają?

Pos. Byrka: Niema tam jakichś hanbiących nazw?

Referent: Wntosków co do nazw jest 30.000, tymczasem gmin jest tylko 12.000, więc nazwy dotyczą się chyba osiedli. Zaangażowano do tego także Akademię umiejętności. Chyba dla każdej miejscowości ma być napisany traktat historyczny lub lingwistyczny.

Prof. Krzyżanowski: Prof. Nitsch sam to wszystko zrobi wyczerpująco.

Następnie opowiada referent, jak to zmobilizowano wielki aparat dla badania nazw, że ma być komisja główna, złożona z 9 członków, a przy każdym województwie komisje po 8 członków.

Pos. Pragier: To będzie osobne ministerjum.

Referent pos. Putek: wniósł o skreślenie kwoty 45.000 zł., wstawionej na ten cel do budżetu.

W dalszym ciągu wywodów referent zaproponował ograniczenie do połowy dotacji dla województw.

Śniadanie polityczne



W czasie konferencji haskiej odbyło się śniadanie, urządzone przez delegację belgijską. Wokół stołu (od lewej ku prawej) siedzą: Jaspar, premier belgijski, pani Snowden, Hymans, belgijski minister spraw zagranicznych, Hankey, delegat angielski, sekretarz generalny konferencji Gutt i Francqui, belgijscy rzeczoznawcy finansowi, dr. Curtius, niemiecki minister spraw zagranicznych, pani Jaspar, Snowden, angielski kanclerz skarbu oraz pani Francqui.

Słabe nadzieje na osiągnięcie porozumienia w Hadze

BERLIN, 10 stycznia. (Pat.) Korespondenci niemieccy z Hagi zgodnie podkreślają, że dzi-

siejsze rozmowy między ministrami Tardieu i Briandem z jednej strony a Curtiusem i Wirthem z drugiej zakończyły się bez rezultatu i że nie udało się doprowadzić do uzgodnienia stanowiska francuskiego w sprawie sankcji z życzeniami delegacji niemieckiej. Korespondenci wywodzą, że widoki porozumienia w tej sprawie są bardzo słabe.

Dyskusja dzisiejsza przede wszystkim dotyczyła życzenia delegacji francuskiej, aby w wypadku złośliwego obalenia planu Younga przez rząd niemiecki, przewidziane w traktacie wersalskim sankcje z wyłączeniem Trybunału Haskiego

weszły w życie automatycznie. Według opinii delegatów niemieckich, sytuacja w rokowańach jest niezmiernie poważna. Minister Wirth charakteryzując sytuację porównał ją z kwadraturą koła.

O traktacie z Niemcami konferować będzie min. Zaleski z min. Curtiusem

PARYŻ, 10 stycznia. (PAT). — Wobec pogłosek o mających się odbyć konferencjach ministra Zaleskiego z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej Curtiusem, korespondent PAT-a miał sposobność uzyskania chwili rozmowy z bawiącym w Paryżu prze-

jazdem do Genewy ministrem Zaleskim, którego zapytał, na jaki temat wspomniane rozmowy mają być prowadzone.

Minister Zaleski oświadczył, że tematem rozmów będzie sprawa traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Codzienny do-
datek powie-
ściowy „Głosu
Porannego“ z
dn. 11 stycznia
1930 roku.

ŚMIERĆ WŚRÓD SWOBODNYCH

Sensacyjna po-
wieść krymi-
nalno-eroty-
czna M. L.
SEVERYEGO.
Nr. 9.

(Ciąg dalszy).

Po wyjaśnieniu tego punktu wróciłem się do Matland:

— Chciałbym wiedzieć, co powie na to nasz przyjaciel Osborn.

— Z jakiego dnia są te zapytania? — odparłem.

— Z 15 marca — mają więc przeszło cztery tygodnie! — powiedziałem.

— Proszę, pokaż mi je, — rzekł. — Hm! Wszystkie są z tego samego dnia. Pan Darrow prawdopodobnie sam napisał te ogłoszenia. Sprawa najstaje się wyjaśniać, staje się coraz bardziej skomplikowana. Wciąż wysuwa się na pierwszy plan zagadnienie stanu umysłowego pana Darrowa. O ile obawy jego nie dotyczyły się jakiejś określonej osoby, wówczas wszędzie jego sny i trwożne przeczuć musiały mieć podłoże czysto subiektywne, to znaczy, że na tym punkcie był on umysłowo chory.

— Trudno mi to sobie wyobrazić, — przerwała Florencia — Był pozatem rozsądny i myślał zupełnie logicznie.

— To jest możliwe, — wtrąciłem. — Znałem ludzi, którzy mieli „ideę fixe“, którzy np. nie robili kroku bez pełnej szklanki wody w rękę, pozatem byli zupełnie normalni. Spotkałem w mem życiu pewnego człowieka, który był całkiem zdrow na umyśle, tak, jak pan lub ja, aż do chwili, w której usłyszał: „majątek ziemski“. Pewnego dnia, gdy siedział przy kolacji, w gronie licznie zgromadzonych gości, i jadł befsztyk, nagle siedzący naprzeciw mego pana wypowiedział to niebezpieczne słowo. Wówczas człowiek ów przeskończył przez stół, rzucił się na nieostrożnego jegomościa i pokaleczył go nożem, który trzymał w ręku. Pozatem był zupełnie rozsądnym człowiekiem.

— O ile zaś, — mówił dalej

Matland, — obawy pana Darrowa miały pewne podstawy jest całkiem jasne, że były one skierowane przeciw jednej lub kilku osobom. Ale dlaczego nie wymienił ich nazwisk? Ale, przepraszam, przecież nie wiemy, czy tego nie czynił. Szukajmy dalej!

Matland zaczął przeglądać polisy asekuracyjne. Florencia i ja milczeliśmy, czekając, aż skończy swą pracę. Gdy odłożył na biurko przeczytane papiery, wróciliśmy się z ciekawością do niemu. On zaś sięgnął po zaklejoną kopertę i podał ją Florencji ze słowami:

— Tylko to!

Zdenerwowana paniątka rozdarła kopertę i spytała:

— Czy mam czytać na głos?

Obaj jednocześnie kiwnęliśmy głowami, ona zaś zaczęła czytać:

Droga Florencjo!

Moje jasnowidzenie wydało ci się dziwne i nieuzasadnione, ale gdy list ten będziesz trzymała w rękach, ocenisz, czy było ono uzasadnione, czy nie. Pewien epizod z mego życia, który wstrząsnął mną, aż do fundamentów, trzymałem przed tobą w tajemnicy. Ale musisz go poznać wówczas, gdy mnie już nie będzie na świecie; zawierzyłem go temu papierowi, który dostanie się do twoich rąk.

Pierwszą część mego życia spędziłem w Indiach i byłem tam, jako urzędnik Wschodnio-indyjskiego towarzystwa. Pracowałem w ich magazynach w Bombay'u. Żyłem tam bardzo szczęśliwie, aż do chwili, w której zdarzył się wypadek, o którym chcę ci właśnie opowiedzieć.

Pewnego dnia rano, gdy szedłem załatwić jakąś sprawę do towarzystwa okrętowego, zwróciłem uwagę na młodą dziewczynę, która tańczyła na dachu przy plaży. Zwykle bajadery w

Indiach są czemś tak powzedniem, że człowiek o wykwintniejszym guście nie zwraca na nie uwagi, ale dziewczyna miała tak niezwykle piękne ruchy, że zatrzymałem się i po chwili podszedłem ku niej. Gdy spojrzała na mnie, pojąłem, że go dzina moja wybiła.

Chociaż byłem o wiele starszy od niej, pokochałem ją od pierwszego wejrzenia; była ona moją pierwszą miłością, jedyną wielką namiętnością mego życia.

Nie uniem opisać jej piękności i wdzięku; w dziwnym, nerwowym podnieceniu śledziłem oczami każdy jej ruch. Nie wiem, jak długo to trwało — czas i przestrzeń przestały dla mnie egzystować. Nie mogłem ruszyć się z miejsca, ani myśleć, — czułem tylko, że krew uderza mi do głowy i potem wrzającą falą wraca do serca.

Nagle zmieniła krok, cofnęła się w tył ku wodzie i zatrzymała się dopiero wówczas, gdy pięta jej dotknęła niskiego oszańcowania z kamieni, które wznosiło się nad samą taflą wodną; potem posunęła się naprzód, zakreśliła łuk i znów cofnęła się ku tyłowi; lecz tym razem nie zorientowała się w odległości, piętami uderzyła o kamienie i wpadła w morze. Przez chwilę stałem, jak skamieniały, niezdolny do uczynienia jakiegokolwiek ruchu. Do opamiętania doprowadziły me zdenerwowane głosy, rozlegające się dokoła mnie. Rzucono linę do wody i czekano aż dziewczyna wypłynie na powierzchnię i ją chwyci. Mur, z którego spadła, wznosił się 15 stóp ponad poziomem wody i leżało na nim pełno belek. Czas miał a dziewczyna nie wypływała na powierzchnię. Gdy się wreszcie ukazała, nie próbowała chwycić liny, lecz bez ruchu zanurzyła się znów w głębi. Momentalnie zrozumiałem, co zaszło. Uderzyła głową o jedną z wystających belek i straciła przytomność! Należało działać natychmiast. Chwyciłem linę i skoczyłem do wody, starając się nie dotykać wystających bal, i chociaż, jak wiesz, nigdy nie uczyłem się pływać, udało mi się chwycić dziewczynę. Ludzie stojący na brzegu wyciągnęli nas z wody na ląd. Na rękach zaniosłem ją do pobliskiego sklepu z tkaninami, utożyłem ją na belach wełny i wiałem jej do ust parę kropel ożywczego trunku, który kazałem przynieść w międzyczasie.

Kłęczałem obok niej i trzymałem jej głowę w rękach; gdy otworzyła oczy, ze zdumieniem spojrzała na mnie. Po chwili wróciła jej świadomość, próbowała usiąść i uniosła głowę, chcąc ją oswobodzić z mych rąk. Lecz byłem jeszcze zabar-

dzo zdenerwowany, aby zwrócić na to uwagę i nadal trzymałem jej głowę w rękach. Dziewczyna nie powtórzyła już próby zwolnienia się, lecz przymknęła oczy i oparła się na mem ramieniu. Chciałem, aby te minuty trwały przez wieki, ale dziewczyna powoli przychodzila do siebie i po kilku minutach usiadła i rzekła czystą angielszczyzną:

— Dziękuję, mogę już wstać, sahibie.

Podąłem jej ramię i pomogłem stanąć na nogach. Rękami dotknęła mego rękawa, jakby chciała zobaczyć, czy jest bardzo mokry, i widząc, że kapie ze mnie woda, rzekła z prostotą: — Pan był w wodzie, sahibie i panu zawdzięczam życie. Nigdy panu tego nie zapomnę!

Oczy jej na chwilę zetknęły się z memi oczyma i poczułem z niewysłowionym zachwytem, że w tej chwili dusza młodej dziewczyny połączyła się z moją na zawsze. Byłem tak wzruszony, że nie mogłem mówić, a gdy się opanowałem, dziewczyna już przy ru nie było.

Ze szczytu rozkoszy zapadłem się w otchłań zwątpienia. Pozwoliłem jej odejść bez słowa pożegnania. Nie znałem nawet jej imienia. Wyratowałem ją z morza, aby stracić ją w morzu, półmilionowego miłośnika. Cóż sobie o mnie pomyślała? Pytałem o nią ludzi z pobliskich dżoków, ale nikt jej nie znał. Wszystkie me starania były daremne. Cóż miałem czynić? Nie znałem jej imienia, ani nazwiska, ona nie знаła mego; i o ile ona, tak samo, jak ja, pragnie zobaczyć się ze mną, muszę czekać na przypadek. O ile zauważyła, jak wielkie wywarła na mnie wrażenie, rozumie chyba, że szukam okazji do ujrzienia jej. Lecz gdzie mogłbym ją szukać, jak nie na tem samym miejscu, w którym się poprzednio spotkaliśmy i o tej samej po-

rze? Może sądzi, że moja droga do zajęć biurowych właśnie tamtędy prowadzi. Postanowiłem więc udać się tam nazajutrz o tej samej porze.

Gdy przyszedłem, dziewczyna stała już przy plaży i uważnie patrzyła na przechodzących. Na pewno czekała na mnie — myśl ta uszczęśliwiła mnie.

Nie chcę rozpisywać się o naszej miłości; sądzę, że jest to zbyt czyste, moje drogie dziecko, bowiem nie napisałem tego dla twej rozrywki, lecz dla zaznaczenia cię z pewnym zdarzeniem, o których dotychczas nie wiedziałaś. Nasza wzajemna miłość wzrastała z biegiem czasu i przez kilka miesięcy byliśmy bardzo szczęśliwi. Ale naszemu związkowi stanęła na przeszkodzie sprawa bardzo poważnej kasty. Jak mówiła Lona, jej rodzina nigdy nie zgodzi się na to, aby poślubiła ona człowieka, nie należącego do jej kasty, pozatem była jeszcze inną przyczyną, przeszkadzającą naszemu związkowi. Rodzina stała dawno temu zaręczona z człowiekiem, nazwiskiem Ramu Ragobah. O tym człowieku chcę ci przedewszystkiem napisać.

Od urodzenia był on członkiem tej kasty Waiswa, tej samej, co Lona; w młodym wieku został fakirem i znał wszystkie tajemnicze sztuki tych indyjskich fanatyków. Lecz to mu nie wystarczało, chciał zostać yogiem i w tym celu poddał się straszliwej ascezie. Jego niewrażliwość na ból fizyczny była wprost cudowna. Całkiem nago czołgał się przez setki kilometrów rozpalonego piasku do świętej rzeki Ganges! Trzymał ręce zaciśnięte w pięści, dopóki paznokcie nie przerosły na wylot przez dłonie. Pewnego razu przez kilka tygodni trzymał na głowie słaby ogień, aż zwęgl się skóra i ciało do kości.

(d. c. n.)

Teatr Świetlny CASINO



Dziś i dni następnych!

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów...
Urzeczywistnienie odwiecznych marzeń całej ludzkości...
Szalenie emocjonujący lot na księżyc.

Najmonumentalniejszy film króla reżyserów **FRYDERYKA LANGA**

p. t.

289

Kobieta na księżycu

Niesłychanie sensacyjny, porywający i wzruszający dramat miłości i nienawiści, zazdrości i wierności na księżycu. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz we wnętrzu międzyplanetarnego statku rakietowego podczas lotu na księżyc.

W rolach głównych: znakomita para bohaterów filmu „Szojedy“ **Gerda Maurus i Willi Fritsch**
Scenariusz: **Tea Harbou** Wytwórnia „UFA“

Orkiestra symfoniczna pod batutą **L. KANTORA**.
Początek seansów o godz. 12, 2.30, 4.30, 7.15 i 10 wiecz.
Passe-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia nieważne.

Który naród wydał najszlachetniejszych kochanków!

Francja, Anglia, Irlandia czy Ameryka? Który kraj rodzi serca bijące najpłomienniejszym uczuciem? Francja — kraj sentymentu gorących serc i gorących namiętności, żywiołowych uczuć i porywów! Ale nigdy jeszcze serca Francji nie wydały tak szlachetnych owoców, jak w czasie Wielkiej Wojny. Miliony mężów i kochanków ginęły na froncie — miliony żon i narzeczonych konały w tęsknocie — i ta atmosfera podniecenia zrodziła najszlachetniejsze porywy poświęceń, zapisując nigdy nieśmiertelnymi zgłoskami najpiękniejsze karty w annałach miłości.

Jednym z najpiękniejszych wojennych dramatów miłosnych odtworzył realizator **John Francis Dillon** w potężnym filmie

MILOŚĆ W OGNIU

NA FRONCIE ZACHODNIM

W rolach głównych:

przepiękna **MARION NIXON**

i słynny tragic **RYSZARD BARTHELMSS**

Wkrótce Kino „PALACE“

Podwyżka podatków miejskich w r. 1930

pozwoli zamknąć budżet Łodzi z nadwyżką 4 milionów zł.

Magistrat preliminował 200 tys. zł. na nowe wybory do rady miejskiej
Po wyczerpującym referacie wiceprez. dr. Wielińskiego budżet został uchwalony

4 milionowa nadwyżka budżetu

Pod kolejnym przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego i wiceprezydenta dr. Wielińskiego, odbyło się wczoraj posiedzenie magistratu, na którym przewodniczący wydziału finansowego — dr. Wieliński wygłosił obszerny referat w sprawie preliminarza budżetowego zarządu miejskiego na r. 1930-31.

Z referatu p. wiceprezydenta dr. Wielińskiego wynika, że preliminarz ten zamyka się we wpływach sumą zł. 35.848.431, w wydatkach zaś sumą złotych 31.850.000, czyli że nadwyżka budżetowa wynosi 4 miliony złotych.

Sumę tę oczywiście przeznaczą władze miejskie na cele budżetu nadzwyczajnego, który w najbliższej przyszłości będzie opracowany; preliminarz na r. 1930-31 przewiduje dochodów na sumę złotych 35.848.431. Co się tyczy wydatków, wykonanie budżetu na r. 1930-31 przewiduje 31.850.000 zł. Jeśli porównać poprzednie budżety z ostatnim, widać, że budżety zarządu miejskiego w dalszym ciągu z roku na rok wzrastają, lecz trzy ostatnie budżety, związane z okresem obecnej kadencji, utrzymują się mniej więcej po obu stronach na tym samym poziomie.

Amortyzacja i oprocentowanie pożyczek

Wypada podkreślić okoliczność, że w preliminarzu na rok 1930-31 wydatki wydziału finansowego podniosły się do wysokości złotych 5.089.884. Jest to wydatek, przeznaczony głównie na amortyzację i oprocentowanie zaciągniętych pożyczek. Mimo, że suma ta w budżecie na rok 1930-31 jest stosunkowo wysoka, udało się ją przecieżyć pomieścić w ramach preliminowanych wydatków, bez równoczesnego wydatniejszego podniesienia cyfry wydatków ogólnych, co jest wyrazem silnego kursu oszczędnościowego obecnych władz miejskich i dowodem jego racjonalnej gospodarki funduszami publicznymi.

Wzrost wpływów podatkowych w r. 1930

Ciekawym również zjawiskiem jest b. poważny wzrost dochodów podatkowych w okresie obecnej kadencji, które z 13

miljonów złotych (w budżecie zwykłym) w roku 1927-28 wzrosły w budżecie na rok 1929-30 do złotych 24.813.003, zaś w preliminarzu na rok 1930-31 przewidywane są w sumie złotych 28.863.003.

Ten stan gospodarki finansowej miasta dał w wykonaniu budżetu na rok 1929-30 saldo 8.614.166 złotych.

Co magistrat wykonał w r. 1929-30?

Ta ostatnia nadwyżka dochodów wraz z saldem na d. 1 kwietnia 1929 roku umożliwiła wykonanie planu inwestycyjnego, obliczonego — jak wiadomo — na 25 milionów złotych, o graniczonego zaś następnie (w budżecie dodatkowym) na 17

miljonów złotych, z których wydano m. in.:

na kanalizację	5,3 milj. zł.
na wykończ. kolonji mieszk.	6 „ „
na bruk ulic	1,5 „ „
na plant. miejskie	1,07 „ „
na pomnik Kościuszki	0,18 „ „
na budowę szkół	0,73 „ „
na oświetl. ulic	8,8 „ „
na urządzenie majątków Rzew i Romanów	0,21 „ „

Korzystając z nadwyżki dochodów i pozostałości ssła w r. 1929 wykonano m. in. nowych bruków 37.489,8 m. kw. powierzchni, przebrukowano — 48.636,6 m. kw., konserwacji dokonano na — 149.846 m. kw.; założono instalacje oświetlenia elektr. na 24,65 klm. ulic (493

lamp) i oświetlono gazem — 3.33 klm. ulic (100 lamp); kanałów murowanych wykonano — 4.992 m. b., rur kamionkowych założono 777 m. b.

Wydatki wydziałów — bez zmian

Stosunek wydatków poszczególnych wydziałów na r. 1930-31 jest niemal identyczny z budżetem r. bież., należy jednak zwrócić uwagę na poważny wzrost wydatków zarządu miejskiego na prowadzenie agend poruczonych przy równoznacznym b. słabym wzroście dochodów z tych biur i urzędów. Tak naprz. preliminarz biura wojskowo-policyjnego wynosił w roku 1929-30 w dochodach złotych 194.668, w wydatkach — złotych 446.526; w roku 1930-31

dochody mają wynieść złotych 287.662, zaś wydatki — aż złotych 611.076.

200 tysięcy na nowe wybory

Ponieważ preliminarz na rok 1930-31 jest ostatnim preliminarzem budżetowym w obecnej kadencji, przewidziano w nim m. in. wydatek 200.000 zł. na wybory do rady miejskiej. Uchwalono również zatwierdzić wydatek w kwocie zł. 100.000 na kapitał zakładowy miejskiej kasy oszczędnościowej, do której zorganizowania przystąpił magistrat w najbliższym czasie.

Szpital i domy wychowawcze

agendami wydziału przedsiębiorstw komunalnych

Prócz wyżej omówionych, zostały jeszcze w preliminarzu na rok przyszły, jak wynika z referatu wiceprez. dr. Wielińskiego, pewne zmiany. Mianowicie, niektórymi wydatkami, pokrywającymi dotychczas przez wydział przedsiębiorstw obciążono preliminarz poszczególnych wydziałów, zaś sumy na utrzymanie miejskich domów wychowawczych i szpitala przeniesione zostały zgodnie z instrukcją władz nadzorczych, z wydziału opieki społecznej i wydziału zdrowotności publicznej do wydziału przedsiębiorstw miejskich.

Subsydja nie zostały zredukowane

Ogólna suma subsydjów miejskich na rok 1930-31 odpowiada wysokości ich w bieżącym roku budżetowym. Dodano jedynie subwencję w kwocie pięć tys. złotych na fundusz dla wdów i sierot po pisarzach polskich przy związku miast oraz w kwocie zł. 15.000 na budowę szpitala O.O. Bonifratrów na Chojnach.

Nad referatem wiceprezydenta dr. Wielińskiego wywiązała się ożywiona i wszechstronna dyskusja, w której wyniku preliminarz budżetowy zarządu m. Łodzi na rok 1930-31 został w trzech czytaniach przez magistrat jednogłośnie zatwierdzony. Budżetowe posiedzenie magistratu trwało od godziny 10-ej r. do godziny 7-ej wieczór bez przerwy.

M.

Ustawa o służbie domowej

Dzień pracy służącej trwa 12 do 14 godzin na dobę

W niedzielę odpoczywa przez 5 godzin dodatkowych

Jak wiadomo, w najbliższym czasie zostaną zniesione prywatne kantory służby domowej i ich dotychczasowe czynności będą spełniały państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Jednocześnie władze centralne opracowały już projekt ustawy o służbie domowej, który niezadługo ma być już wprowadzony w życie.

Ustawa ta wyczerpuje wszystkie zagadnienia, wynikające ze stosunku służbowego, a więc kwestię zawarcia i rozwiązania umowy, termin jej wypowiedzenia, czas pracy i odpoczynku, sprawę urlopów i t. d.

Według powyższej ustawy służba domowa ma być obowiązująca od 12 do 14 godzin pracy na dobę, dziesięć, dwanaście zaś przeznaczonych jest na odpoczynek. W dni świąteczne na leżeć się będzie służbie 5 dodatkowych godzin wolnych.

Po roku pracy przysługiwac będzie służącym prawo do 8 dniowego, po trzech latach 15 dniowego urlopu. Po trzech do pięciu latach pracy należec będzie się służącym półmiesięczna odprawa, po 10 — 15 latach — miesięczna, po 15 latach — wwyż trzymiesięczna.

Z drugiej strony ustawa nakłada ścisłe obowiązki na służ-

bę domową, jak przystosowanie się do trybu życia w danym domu, niezawodnego spełniania zleceń, uprzejmości i niezakłócenia spokoju domowego i t. d., a naruszenie tych przepisów równać się będzie samowolnemu

zerwaniu umowy bez prawa do zachowania terminów wypowiedzenia i odszkodowania.

W dużej mierze projekt uwzględni ochronę młodocianych służących przed nadmierną i rujnującą zdrowie pracą.

Krwawy dokument z dziejów
Czerezwyczajek Sowietkich!

TAJEMNICE GABINETÓW G. P. U.

Rewelacyjne to arcydzieło ukaże się wkrótce na ekranie Kina „CAPITOL“

p. t.

223-3

**DAMA
W SZKARŁACIE**



Dzisiaj i dni następnych!

„ARKA NOEGO“

Wielka ilustracja muzyczna w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego

Najpotężniejszy film świata!

Gigantyczne arcydzieło filmowe, oszałamiające wielkością treści, rozmachem wykonania i mistrzostwem techniki. Niezrównana kreacja wspaniałej trójki: George O'Brien, Dolores Costello, Noah Beery

Pocz. o 4 pp., w sob. i niedz. o 12.

Passé-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne



Dzisiaj i dni następnych!

Największy film 1930 roku, który się cieszy niebywałym powodzeniem na całym świecie p. t.

Bezbronne Dziewczę

W rolach głównych największa tragiczka świata. Początek seansów o godz. 12-ej w poł.

EWELINA HOLT

która kreacją swą w tym arcyfilmie wstrząsa duszą widza

Dzielnie sekundują: 284

Livio Paraneli i Ernest Verebes. Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

Wiadomości bieżące

Uroczysta akademja ku czci Feliksa Perla

Zarząd łódzkiego oddziału TUR. urządził w dniu 12 stycznia 1930 r. o godz. 5-ej po południu w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 obchód ku czci Feliksa Perla z okazji otwarcia centralnej biblioteki TUR., oraz rozpoczęcia nowego kursu nauk społecznych.

Na program uroczystości złożył się:

1. Odczyt o ideologii i działalności Feliksa Perla.

2. Część artystyczna — obrazy sceniczne wystawione przez sekcję dramatyczną TUR. oraz produkcje muzyczne.

Wejście bezpłatne za okazaniem biletów, które wydaje sekretariat TUR. (Południowa 11), OKRPPS., dzielnice partyjne i klasowe związków zawodowe.

Automaty biletowe na dworcu Łódź-Fabryczna

W najbliższym czasie na dworcu Łódź - Fabryczna ustawione zostaną dwa automaty do sprzedaży biletów do stacji Andrzejów i Galkówek. Automaty te stanowią będą zwłascza w okresie letnim wielkie udogodnienie dla szerokiego rzesz publiczności przebywającej lub wyjeżdżającej do letnisk, znajdujących się w okolicach powyższych dwóch stacji.

Paczki papierosów po 5 sztuk

W początkach przyszłego miesiąca zostaną wypuszczone wszystkie gatunki papierosów w paczkach po 10 sztuk. Projektowane jest również wypuszczenie tańszych gatunków, posiadających większy zbyt, w papierowych opakowaniach po 5 sztuk. (T)

P. Sokołow w Łodzi

P. Nahum Sokołow, prezydent egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonistycznej, przyjeżdża do Łodzi w czwartek, dn. 16 stycznia. Wyłonił się specjalny komitet, który zajmie się przygotowaniem do przyjęcia gościa. Na cześć p. Sokołowa zostanie urządzona w czwartek wiecz. w sali filharmonii uroczysta akademja.

Studjujący w Gandawie

otrzymywać będą odroczenia wojskowe

Jak się dowiadujemy, łódzkie władze wojskowe otrzymały zawiadomienie z ministerstwa spraw wojskowych, że po porozumieniu z ministerstwem oświaty i spraw wewnętrznych postanowiono przyznać prawa do odroczeń wojskowych słuchaczom szkół inżynierskiej cywilnej, sztuki i rzemiosł w Gandawie.

Oblawa policyjna na terenie VII komisariatu

W dniu wczorajszym wydział śledczy przeprowadził oblawę na terenie VII komisariatu we wszystkich podejrzanych lokalach.

W wyniku oblawy zatrzymano 3 podejrzanych osobników: 23 letniego Stanisława Trojanowskiego, 20 letniego Stanisława Kowalskiego, 27 letniego Zygmunta Pawłowskiego.

W dniu 10 stycznia 1930 roku zmarł

ś. † p.

BRONISŁAW SAKRAJDA,
pracownik Wydziału Prezydjalnego Magistratu m. Łodzi.

W zmarłym traci Magistrat sumiennego pracownika.

Cześć jego pamięci.

Magistrat m. Łodzi.

273

W dniu 6 stycznia 1930 roku zmarł, przeżywszy lat 50,

ś. † p.

Walenty Krzemionka,
długoletni pracownik miejskiego szpitala w Radogoszczu.

W zmarłym traci Magistrat sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci

Magistrat m. Łodzi.

272

Wódz złodziei sklepowych aresztowany

Przy zatrzymanym znaleziono spis wszystkich większych firm na terenie Łodzi

Od dłuższego już czasu grasował na terenie całej Polski nieuchwytny szopenfeldziarz, zwany przez kolegów po fachu „Książką”. Bezczelność tego opryszka przechodziła wszelkie granice, jeżeli dodać do tego jeszcze do tego niebywałą rutynę i świetne wykształcenie, zrozumniemy bez trudu, że pseudonim ten nie jest tylko przypadkowy.

W dniu wczorajszym jeden z wywiadowców policji śledczej zauważył dwóch podejrzanych osobników kręcących się po ulicy.

Po baczniejszym przyjrzeniu się wywiadowca doszedł do wniosku, iż twarze te widział w jakimś liście gończym, wobec czego kazał im się wylegitymować. Okazało się, iż zatrzymanymi osobnikami byli 33 letni Chł Majer Bigos, stały mieszkaniec Warszawy, drugim zaś 29 letni Chaim Hersz Chaskelberg, również mieszkaniec stolicy. Po sprowadzeniu ich do urzędu śledczego okazało się, iż wywiadowca nie mylił się, gdyż zatrzymani okazali się „Książką” i

jego pomocnik z pseudonimem „Adjutant”.

Są oni poszukiwani przez policję prawie całej Polski. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nich niezwykle obciążający materiał, a więc przedewszystkiem spis wszystkich większych sklepów z zaznaczeniem godzinami kiedy są zamknięte i czy właściciel mieszka przy sklepie, lub czy też kto w sklepie nocuje.

Obydwóch osadzono w więzieniu.

Straszna zbrodnia wyrodnej matki

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dozorca cementarza we wsi Dobrzec pod Kaliszem dokonał strasznego odkrycia.

Oto obok jednego z grobów zauważył leżące zwłoki dziecka ze strasliwie zmasakrowaną główką. Obok zwłok leżał kamień cały skrwawiony — narzędzie strasznej zbrodni.

Prerażony dozorca zawiadomił o strasznym odkryciu posterunek policji, który wszczął dochodzenie w tej sprawie.

Narazie poszukiwania za wyrodną matką nie dały pożądanego wyniku.

Walczak--dyskonter oszust
zbiegł najprawdopodobniej do Londynu

W dniu wczorajszym donosiliśmy o ucieczce pośrednika dyskontowego, Walczaka.

Dalsze dochodzenia wykazały, że prócz kilku większych firm, Walczak namówił na dyskonto również i mniejszych klientów, od których nawet ostatnio nie chciał brać weksli do dyskonta, ale przed paru dniami, niby wyświadczając im grzeczność, na transakcję się zgodził.

Dowiadujemy się dalej, iż Walczak posiada brata w Londynie i niejednokrotnie mówił, że wyjechałby do Londynu na stałe, gdyby udało mu się zdobyć większą sumę pieniędzy; nikt wówczas nie

przypuszczał, w jaki to sposób Walczak miał zamiar sumę ową zdobyć.

Walczak zatarł za sobą ślady i prawdopodobnie jest już obecnie w Londynie, a władze śledcze rozpisały listy gończe, sądząc, iż może uda się go przyłapać na granicy, lub w jakimś mniejszym miasteczku, gdzie może ukrył się narazie, chcąc dowiedzieć się jaki obrót przyjmie sprawa.

Poza większymi firmami, poszkodowanymi są przez Walczaka mniejsi pośrednicy, z którymi Walczak pracował. (b)

List do Redakcji

Otrzymałszy poniższy list z prośbą o wydrukowanie:

Do Redakcji „Głosu Porannego” w Łodzi.

W związku z podaną przez WPanów w dzisiejszym „Głosie Porannym” relacją o aferze wekslowej, popełnionej przez Dawida Walczaka, komunikujemy uprzejmie, iż wiadomość, jakoby firma nasza poniosła straty, przekraczające — 100,000 złotych, absolutnie nie odpowiada rzeczywistości. Podobno Walczak sfalszował na wekslach nasze żyro, jak również żyra innych łódzkich firm, jednak strat żadnych z tego powodu nie ponieśliśmy i nie poniesiemy.

Prosimy przeto WPanów o umieszczenie powyższego wyjaśnienia w najbliższym numerze Ich poczytnego pisma, gdyż rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości o naszej firmie może nam przysporzyć bardzo znaczne straty.

Z poważaniem
Zakłady Przemysłu Włókienniczego „BOBRZYŃKA” S. A.
A. FULDE.

Łódź, dn. 10 stycznia 1930 r.

Rodzina tragicznie zmarłego
zabezpieczona została przez magistrat

Wczoraj pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którym m. in. zatwierdzono uchwałę prezydium magistratu w sprawie zabezpieczenia materialnego rodziny ś. p. Ignacego Andrzeja, który zginął w dniu 18 października ub. r. wskutek wypadku przy robotach kanalizacyjnych na Polesiu Konstantynowskim.

Zgodnie z uchwałą prezydium, magistrat przyznał rodzinie ś. p.

Andrzeja zapomogę w wysokości 75 proc. tygodniowych zarobków zmarłego, licząc od chwili śmierci Andrzeja do chwili rozpoczęcia wypłat przez zakład ubezpieczenia od wypadków. Z dniem zaś rozpoczęcia tych wypłat magistrat dopłacać będzie z kasy miejskiej dla każdego z dwojga pozostałych dzieci po 10 proc. tygodniowych zarobków zmarłego, aż do dnia dośnięcia dzieci do 18 roku życia.

Pożądana inowacja
Biuro meldunkowe podawać będzie informacje przez telefon

Do miejskiego urzędu meldunkowego zwracają się często instytucje i osoby prywatne z prośbą o udzielenie im w drodze telefonicznej informacji, dotyczących adresów osób przez nich poszukiwanych. Urząd meldunkowy zmuszony był jednak dotychczas odmawiać prośbom udzielenia informacji przez telefon ze względu na konieczność uiszczenia przez zainteresowanego odpłatności.

Wobec tego, że udzielanie informacji przez telefon stanowiłoby po ważne udogodnienie dla osób, korzystających często z usług biura adresowego, magistrat postanowił wprowadzić system udzielania informacji adresowych przez telefon, przy czem wysokość opłaty za każdorazową informację ustalono na gr. 40.

Instytucje i osoby, które będą chciały korzystać z informacji adresowych przez telefon, będą musiały wykupywać 25-kartkowy blok kart informacyjnych, które zaopatrzone będą w numery, co umożliwi sprawdzenie, czy żądający informacji posiada blok abonamentowy, oraz pozwoli na kontrolę ilości zużytych kart.

Żądana informacja udzielana będzie po upływie 20 minut — przy powtórnym telefonicznym zgłoszeniu się abonenta do urzędu meldunkowego.

Informacje udzielane będą przez telefon Nr. 120-61 w dni powszednie w godzinach od 8 rano do 21-ej w niedziele i święta w godzinach od 10 do 12-ej w południe. Ta pożądana w działalności urzędu meldunkowego inowacja wprowadzona zostanie już w najbliższym czasie, o czem podane będzie do wiadomości publicznej.

oooooooooooooooooooooooooooo

Łódzki Teatr Kameralny „ARARAT”

Aleja 1 Maja 2.
Kierown. artyst. M. Broderson || Dyrektor J. Strugacz
Kompozytor: D. Bajgelman.

DZIŚ! Sobota 11-go stycznia 1930 r.
2 PRZEDSTAWIENIA
o g. 4-ej pp. o g. 8.30 w przebojowego programu p. n.

Perły Araratu!
z udziałem całego zespołu.

Bilety sprzedaje kasa teatru od godz. 11-ej do końca przedstawienia 29

KINO TEATR CZARY

Dziś i dni następnych!

BIAŁE NOCE
W PIOTROGRODZIE
(PRIMABALERINA JEGO CESARSKIEJ MOŚCI)

Monumentalne arcydzieło w 12 aktach z życia carskiej Rosji lat ostatnich.

Początek o g. 4 po poł., w sob. i niedz. o 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Dr. Markus Braude Z powodu 60-tej rocznicy urodzin

W tych dniach przypada 60-lecie urodzin wybitnego działacza żydowskiego, dr. Markusa Braude.

Dr. Braude urodził się w r. 1860 w Brześciu Litewskim. Studja odbywał w Berlinie, gdzie 3 lata spędził jako słuchacz ortodoksyjnego seminarjum i wydziału filozoficznego uniwersytetu. Dalsze 4 lata studiował w Frydbergu, gdzie w r. 1898 promował się na doktora filozofji *summa cum laude*.

W tymże roku powołano go na kaznodzieję synagogi postępowej Łodzi. Tu rozwija ogromnie intensywną działalność nie tylko na polu religijnym i filantropijnym, lecz i na polu kulturalnym.

Z wielką energią przystąpił do tworzenia szkolnictwa: w Łodzi powołał trzy gimnazja.

Szkolnictwo to z ogromnym zapędem budował i przyczynił się do wysokiego rozwoju swych gimnazjów. Ostatniem jego dziełem był instytut nauk judaistycznych w Warszawie, w którym uczył najwybitniejsze siły naukowe w Polsce.

Dr. Braude był członkiem łódzkiej rady miejskiej, w r. 1922 wybrano go do senatu. Z jego inicjatywy powstała w Łodzi loża „Bnei-Brith“.

Głównym terenem pracy dr. Braude, jego najbardziej umiłowanym polem działalności to szkolnictwo średnie i wyższe instytut nauk judaistycznych.

Jak się dowiadujemy zawiązał się w Łodzi szeroki komitet obywatelski, do którego należą przedstawiciele najpoważniejszych organizacji naszego miasta, który przygotowuje uroczysty obchód 60-lecia dr. Braudego. Uroczystości jubileuszowe odbędą się z końcem bież. miesiąca.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1411)
12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,45 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa.
19,25 Płyty gramofonowe.
20,15 Feljeton p. t. „Chunchuzi“ St. Miłkowskiego wygl. p. Z. Marynowski.
20,30 Muzyka lekka. Orkiestra pod dyr. B. Szulca, E. Dubrowin, (bałajka) T. Faliszewski (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.)
22,00 Feljeton p. t. „Idylla pod błaszanym księżycem“ — wygl. p. M. Orficz.

Dr. med. — 9560
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—1.
Oddzielna pocztowa karnalnia dla pań

Inteligentny radjomonter

znajdzie stałe zajęcie.

Oferty z krótkim życiorysem, odpisami świadectw wraz z podaniem warunków do administracji „Głosu Porannego“ sub „RA“ 218-3

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Występ kwintetu dętych instrumentalistów drezdeńskich

Orkiestra opery drezdeńskiej zdobyła sobie pierwszorzędną markę, a przewodzi tej drużynie zespół instrumentów dętych, wyjątkowy zarówno pod względem walorów artystycznych wykonawców, jak i doboru samych instrumentów o jednolitym stroju, co należy do rzadkości. Powodzenie obowiązuje. Nie zadowolając się skromnym pełnieniem służby w podziemiach zwykłej opery i uważając, że ich sztuka wykonawcza zasługuje na podanie jej na „wynos“, żądni rozgłosu, jakim się cieszą inne zespoły, rozjeżdżają po różnych krajach i mogą liczyć na powodzenie urbi et orbi.

Usłyszelismy „Kwintet Es-dur“ Mozarta na obój, klarnet, waltornię, fagot i fortepian, „Sonatę A-moll“ Händla na flet i fortepian, Suitę „Z Litwy“ Laurischkusa wyłączenie na instrumenty dęte, bardzo pomysłową w strukturze, oraz Sekstet B-dur znanego monachijskiego kompozytora, tworzącego pod wpływem Brahmsa, Ludwika Thuille'go.

Muzyka kameralna we wszystkich kombinacjach instrumentów jest tym zarodkiem, z którego w dobre muzyki klasycznej rozwinię-

ła się muzyka symfoniczna, ten najpiękniejszy a zarazem i najtrudniejszy dla wypowiedzenia się twórcy język muzyczny. Ewolucja genialnej trójcy klasycyzmu — Haydn, Mozart, Beethoven — jest odzwierciedleniem procesu, jaki dokonywał się w rozwoju dojrzewających form twórczych, które po szczegółach trąta, kwartetu, kwintetu, sekstetu, septetu i oktetu doszły do szczytu, któremu na imię „symfonia“. Zespół wszystkich instrumentów dętych łącznie z fortepianem jest już tą barwną orkiestrą w miniaturze, która pod względem piękna i pełni brzmienia może zapożyczyć subtelne ucho i wybredne podniebienie artystyczne — oczywiście musi to być tak podane, jak to czynią pp. Fritz Rucker (flet zrównany fletista), J. Koenig („miłmo swej tuszy“ bardzo subtelny obójista), K. Schütte (klarnet), Paul Floetner (świetny waltornista) i Wilh. Knochenhauer (wspaniały fagot). Na fortepianie towarzyszył p. Teofil Demetriescu, pianista, czuły na wszelkie w utworach za warte piękno.

Wieczór ten był ze wszechmiar udany.

F. Halpern.

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4 po raz ostatni „Mira Efras“ z Ireną Horecką w roli tytułowej.

Dzisiaj wieczorem „Dzielną wojak Szweik“.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach popularnych kapitalna farsa kar-

nawadowa „Dobrze skrojony frak“
Poprzedzona głośnym wieczorem dyskusyjnym wchodzi rewelacyjna sztuka dr. F. Wolfa „Cjanka li“ na afisz teatru miejskiego po raz pierwszy w Polsce już we wtorek, dnia 14 b. m. Reżyserja i inscenizacja najslawniejszego polskiego reżysera L. Schüllera. W rolach ozolowych wystąpią pp. Grywałka (Heta), Dąbrowska, Horecka, Morska, Kijowski, Krzemieński i Znicz.

RADJO ZAGRANICZNE

Langenberg (473)
17,30 Kwartety smyczkowe: Debussy'ego G-moll i Schumara A-moll.

Daventry Exp. (479)
17,45 Recital skrzypcowy.

19,45 Koncert (Uwertura Wooda Koncert skrzypcowy B-dur Mozarta, Introdukcja i Scherzo Price'a, Divertimento H-moll Wagnera Suita Cowena).

Wiedeń (517)
19,00 Popularni ludow wirtuozowe (Ksylofon, Dzwonki, Cytry, Harmonijki, Gwizdanie artystyczne).

Budapeszt (550)
17,30 Koncert fortepianowy G-moll Mozarta i Kwartet fortepiano wy E-dur Taniejewa.

19,30 Operetka Planquette'a „Rip van Winkle“.

TEATR POPULARNY

Dziś i w niedzielę dwa razy oraz dni następnych komedia żydowsko amerykańska Ossipa Dymowa — „Bronx Express“, czyli „Jak Haskiel Hungerstolz został milionerem“.

TEATR GEYEROWSKI

Dziś, oraz w niedzielę dwukrotnie ostatnie powtórzenie wesołego i efektownego wodewilu R. Stolza „Za dawnych dobrych czasów“.

„BOŻE NARODZENIE“

Towarzystwo śpiewacze im. Moniuszki daje nieodwołalnie po raz ostatni w teatrze Popularnym w niedzielę, dnia 12 stycznia o godz. 12 misterjum religijne p. t. „Boże Narodzenie“.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

Jutro w niedzielę odbędzie się w filharmonii zapowiadany poranek symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej z udziałem znakomitej skrzypaczki Ireny Dubiskiej. Dyrygować koncertem będzie świetny kapelmistrz Ignacy Neumark. Program koncertu zapowiada następujące utwory: Norkowskiego „Morskie Oko“, Czajkowskiego Symfonia Patetyczna o raz Beethovena koncert skrzypcowy. Ze względu na wybitnych solistów oraz piękny program, koncert wzbudził ogromne zainteresowanie. Początek o godz. 12 w południe.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj bezwzględnie ostatni dzień występów Marii Małckiej, Aleksandra Węgierki i Zbyszka Sawana w wybornej komedji „Tróci“. Dane będą trzy przedstawienia: o godz. 4 popoł. rekordowy „Świt, dzień i noc“. O godz. 8,30 i 10,15 wieczorem „Tróci“ Lenza.

W niedzielę popołudniu i wieczorem wytworna komedia buduarowa A. Bibesco „Która to była“. W poniedziałek prasowa premiera „Która to była“.

Przeciwko filmom dźwiękowym

przyjęli energiczną uchwałę właściciele kinoteatrów

W środę, dnia 8 b. m. odbyło się w lokalu własnym nadzwyczajne ogólne zebranie zrzeszenia teatrów świetlnych woj. łódzkiego.

Zebrań to zwołane zostało celem ustalenia stanowiska właścicieli kinoteatrów wobec filmów dźwiękowych.

O doniołości zagadnienia świadczą udział w zebraniu reprezentatów przeszło 50 kinoteatrów z naszego województwa. Po ożywionej dyskusji zebrani przedstawiciele kin przyjęli następującą rezolucję:

UCHWAŁA

„Nadzwyczajne ogólne zebranie stwierdza: że wyświetlane filmów dźwiękowych w obcym języku i w obecnych warunkach przynosi państwu duże straty, zarówno pod względem materialnym, jak i moralnym.

1. Krzewi obcą kulturę, mowę, obyczaj już nie tylko wzrokowo, lecz i słuchowo.

2. Oskabia w poważnej mierze bilans handlowy, gdyż wprowadzając niesłychanie drogie aparaty dźwiękowe wydajemy jednocześnie miliony dolarów zagranicę, nie licząc już tych milionów, jakie corocznie wywozimy za filmy obce.

3. Śmy wywiezione są bezpo-

wrotnie stracone dla gospodarstwa narodowego, nie dając wzajem państwu niczego, a wręcz nierzadko odwrotnie służąc mogą do uprawiania wrogiej nam propagandy.

4. Wyświetlanie filmów dźwiękowych potęguje bezrobocie szerokich mas pracowników umysłowych, gdyż tysiące muzyków pozostanie w kraju bez pracy i możliwości otrzymania zajęcia, co musi się stać ciężarem dla miasta i państwa.

5. filmy dźwiękowe obce podrywają rodzimą produkcję filmową i uzależniają nas całkowicie od zagranicy, przez co tysiące rodzin, mających dotychczas pracę i utrzymanie w przemyśle filmowym zostanie bez środków do życia.

6. filmy dźwiękowe obce pod względem artystycznym ustępują najgorszym filmom niemy i nie przedstawiają żadnych wartości wychowawczych.

Wobec powyższego N. O. Z. jednogłośnie postanawia:

a) nie instalować aparatów dźwiękowych w kinoteatrach woj. łódzkiego;

b) zwrócić się do władz o wprowadzenie podwójnej cenzury, oddzielnej dla taśmy filmowej i oddzielnej dla ilustracji dźwiękowej;

Wystawa Abe Gutnajera Ostatnie 2 dni

Niezwykłe powodzenie, cieszy się wystawa, zachęcała p. Gutnajera do sprolongowania swego pobytu jeszcze na 2 dni. A zatem jeszcze dziś i jutro miłośnicy piękna miasta naszego będą mieli możliwość zakupu rzadkich okazów dzieła malarstwa polskiego, bronzów, porcelany, srebra oraz dywanów prawdziwie perskich, będących chlubą wystawy Gutnajera.

Dzisiaj zaczyna się karnawał...

Właściwy karnawał rozpoczyna się dzisiaj wieczorem wielką maskaradą na rzecz domu sierot „Niedola Dziecięca“, która odbędzie się w pięknie udekorowanej sali filharmonii. Komitet maskarady, mając najgłębsze przeświadczenie, że tym razem noc zabawy będzie się gościom wydawała chwila, postanowił przedłużyć czas trwania maskarady i rozpocząć ją już o godz. 10 wieczorem. Końca zabawy nie należy się spodziewać przed godz. 9 rano. Jeśli chodzi o specjalne atrakcje, w której zawsze obfitują imprezy „Niedoli Dziecięcej“, to i tym razem komitet przygotował niezwykle niespodzianki, że wymienimy tylko konkurs urody męskiej i konkurs na najładniejszą fryzurę damską. Dzisiaj więc w nocy będziemy mieli okazję podziwiać najpiękniejszych młodzieńców i wybrać zśród nich królewicza karnawału łódzkiego na rok 1930.

RADIO-REICHER
ŁÓDŹ PIOTRKOWKA 12

Odbiorniki najwyższej jakości
ZA PRAD, pokazy w naszym salonie radiowym. Prosimy!
9511

RADIO-REICHER
ŁÓDŹ PIOTRKOWKA 12

c) wystąpić energicznie przeciwko dostawcom filmowym, którzy grożą i presją wymuszają na kinach za instalowanie aparatów dźwiękowych.

d) nie wynajmować filmów od ych biur, które wypuszczają filmy dźwiękowe, względnie tych filmów, które były wyświetlane w wersji dźwiękowej.

e) zwrócić się do wszystkich zrzeszeń wojewódzkich o powzięcie analogicznych uchwał i do zarządu zrzeszeń o zwołanie w tej sprawie nadzwyczajnego walnego zebrania;

f) zwrócić się o bezwzględny zakaz reklamowania filmów dźwiękowych obcych w organie „Kino dla wszystkich“.

Jak z powyższego widzimy zrzeczenie teatrów świetlnych woj. łódzkiego wypowiedziało zaciętą walkę filmom dźwiękowym.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabianicka 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembelski (Andrzeja 28); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); Kasperkiewicz (Zgierska 54); S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Raid zimowy motocyklistów Unonu

Sekcja motocyklowa Unonu, która w ubiegłym sezonie wykazała niezwykłą ruchliwość, przystępuje znów do pracy, organizując już w dniu 1 lutego swą pierwszą imprezę. Będzie to raid zimowy na trasie: Łódź — Łask — Piotrków — Tomaszów — Łódź, wynoszącej około 170 km. Raid będzie dostępny jedynie dla członków klubu.

Trzecie zwycięstwo kanadyjczyków w Wiedniu

Kanadyjczy hockey'ści rozegrali w Wiedniu swój ostatni mecz, przeciw kombinowanej drużynie reprezentacyjnej Wiednia i Pragi. Kanadyjczycy przemoczeni nieco poprzednimi zawodami, oszczędzali siły, zwyciężając jednak lekko w stosunku 5:2.

Po zwycięstwie ten kanadyjczycy opuszczają Wiedeń, udając się do Szwajcarii, gdzie rozegrają szereg spotkań z tamtejszymi czołowymi zespołami.

Motocykliści Łódzcy startują do zjazdu gwiazdzistego w Berlinie

W dniach 22 i 23 lutego odbędzie się międzynarodowy motocyklowy zjazd gwiazdzisty do Berlina, w którym liczny udział wezmą motocykliści wszystkich państw zgrupowanych w związku międzynarodowym.

W zjeździe tym wezmą też udział czterej motocykliści Łódzcy, członkowie Unonu, których zgłoszenia wysłane zostaną w najbliższych dniach do komitetu organizacyjnego zjazdu w Berlinie.

Uroczyste otwarcie igrzysk akademickich w Davos

Pierwsza niespodzianka turnieju hockey'owego

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”).

Davos, w styczniu.

W południe dnia wczorajszego na stadionie Davos Clubu nastąpiło uroczyste otwarcie drugich akademickich mistrzostw świata.

Przedstawiciele czterestu państw, biorących udział w mistrzostwach zebrał się przy cudownej pogodzie, na davoskiej promenadzie przed Grand Hotelem, skąd w zwartym orszaku ruszyli ku stadionowi Davos Clubu. Towarzyszyła im prawie cała ludność davoska, zaś goście zimowi i komitet organizacyjny oczekiwał ich na trybunach stadionu. Zawodnicy wszystkich czterestu państw, biorących udział w zawodach stanęli na tafli lodowej vis a vis trybun,

które przepełnione były do ostatniego miejsca. Pierwszy zabrał głos przewodniczący II mistrzostw akademickich świata dr. Huo, który stwierdził wielkie znaczenie rozwoju związków akademickich dla sportu.

Następnie przemawiał prezydent międzynarodowej konfederacji studentów, Saurin. Dziękował on szwajcarskiemu związkowi studentów za wszystkie starania i prace, jakie oni położyli przy organizacji zawodów, na które zwrócone są obecne oczy całego świata. Dziękował p. Saurin również i miejscowości Davos za ułatwienia czynione organizatorom igrzysk.

Trzeci z kolei przemawiał puł-

kownik Bauer, ze szwajcarskiego departamentu wojskowego, dziękując za zaufanie, jakim obdarzono związek akademicki Szwajcarii, potwierdzając mu organizację mistrzostw.

Mówca udzielił głosu komisarzowi sportowemu międzynarodowego związku studenckiego p. Betelle, który w krótkiej przemowie powitał przedstawicieli 14 państw i ogłosił mistrzostwa jako oficjalnie otwarte.

Po nocnym mrozie, dochodzącym do 8 stop. C. rozpoczęły się zawody.

W davoskiej dolinie od 9 rano odbywają się biegi narciarskie na 18 km. O godz. 10 rano rozpoczę-

ły się wyścigi bobsleigh'owe, zaś na nieskazitelnej tafli lodowej, pierwszy mecz hockey'owy między Włochami a Szwajcarią.

Do pierwszych zawodów narciarskich w biegu 18 km. startowało osiemdziesięciu zawodników.

Nocny mróz popisał znacznie warunki terenowe i na trasie zawodnicy spotykali przeważnie puszysty śnieg. Trasa posiadała 383 m. wzniesienia i 403 m. zjazdu, prowadziła z wioski Davos w stronę północną, przez Wolfgang aż do Ober Larot, następnie skręcała na południe do doliny Flucala. Ostatnie dwa km. prowadziły przez ulicę wioski do placu w Davos.

Sam bieg był nadzwyczaj interesujący. Już po przebyciu połowy trasy uwidoczniła się przewaga zawodników czeskich i włoskich. Novak (Praga) drugi w I mistrzostwach z 1926 roku, miał po 9 km. czas 41 m. i przejechał punkt kontrolny jako piętnasty, z numerem startowym 53. Dwa miejsca przed nim biegł zwycięzca z 1928 roku włoski Delago. Do mety wszyscy zawodnicy przybyli w dobrej formie co świadczy o dobrym treningu. Ostateczny wynik brzmiał następująco:

- 1) Novak (Czech.) 1:24:50, 8.
- 2) Delago (Włochy) 1:27:07, 6
- 3) Koznarek (Czech.) 1:30:58

Wielką sensacją było niesczekiwane zwycięstwo hockey'istów włoskich nad drużyną szwajcarską. Przebieg gry wykazał wyraźnie iż tylko brutalnej grze mogą włoski zawodnicy zwyciężyć. Już w dziesiątej minucie po rozpoczęciu gry, szwajcarzy uzyskują pierwszego gola przez Grohmana. Ogólna przewaga Szwajcarii, która przeprowadza raz po raz śliczne ataki. W drugiej tercji Richner uzyskuje w trzeciej minucie drugą bramkę dla swych barw. Pod koniec tercji, zyskują Włochy pierwszą bramkę, przez Baroniego.

Ostatnia tercja rozpoczyna się grą brutalną ze strony Włochów. Reklamują oni też głośno każde rozstrzygnięcie sędziego d-ra Muelera i dopiero interwencja sędziów czasowych uspokaja gorącą krew południowców. Mimo to Roncarelli zostaje kilka razy upomniany, zaś wkońcu opuszcza kilkakrotnie boisko. Ten sam gracz po każdej „od siedzianej“ karze uzyskuje przy pomocy swej brutalnej gry dwie bramki i tem samem zwycięstwo Włoch 3:2.

Warunki na wyścigi dwuosobowych bobów były idealne. Niektórzy niezbyt obeznani ze skrętami, wypadali z toru, szczęśliwie jednak bez żadnych obrażeń cieleśnych. Dotychczasowy mistrz, dr. Kraaty (Szwaj.) wypadł też z toru i tem samem musiał ustąpić miejsca Rumunji, która w dwóch zjazdach regularnie swój bob prowadziła. O parę sekund za Rumunją przybył włoski. Rezultaty szczegółowe przedstawiają się następująco:

	I bieg	II bieg
1) Adlo (Rumunja)	2:47,42	2:47,04
2) Savo'a (Włochy)	2:55,94	2:54,96
3) Flyingsnirrel (Szwajcarya)	3:23,06	2:46,60

Ostateczny rezultat dnia pokazuje na miejscu III. Szwajcarya 6:09,86
Dalsze biegi odbędą się w dniach najbliższych.
I. Rumunja 5:34,46
II. Włochy 5:50,90
M. G

L. T. S. G. w nowej roli

Biało - czarni nie zawiodą nadziei Łodzi sportowej

(Specjalny wywiad „Głosu Porannego” z p. prez. Lichmaniakiem)

Piłkarze LTSG. miłą niespodzianką zrobili licznymi zwolnikami. Awans do ligi, uzyskany w ubiegłym sezonie urzeczywistnił najgorętsze pragnienia biało-czarnych, po trzech latach walk zdołali nareszcie zdobyć miejsce wśród elity piłkarskiej Polski, które utrzymać będzie rzeczą trudną.

Chcąc dowiedzieć się jednak jak LTSG. przygotowuje się do pracy w nowych warunkach — zwróciliśmy się do prezesa klubu p. Lichmaniaka, który łaskawie udzielił wywiadu, zapoznając nas z planami na najbliższą przyszłość.

— Pomyślny rozwój naszego towarzystwa — zaczyna p. Lichmaniak — znalazł swe ukoronowanie w awansie piłkarzy do ligi, uzyskany jednak dzięki wielkiej dozie szczęścia, które nam towarzyszyło w ubiegłym sezonie. Nader pomyślnie rozwija się sekcja gimnastyczna, grupująca w swych szeregach około 100 zawodników, jak również sekcja gier sportowych licząca około 30 zawodników.

Sukces naszych piłkarzy postawił nas wobec nowych warunków pracy, rozumiemy doskonale, iż jest ona nadzwyczaj ciężka i odpowiedzialna a godne reprezentowanie Łodzi w rozgrywkach ligowych, wobec groźnej konkurencji, należy do rzeczy niełatwych. Przewszystkiem dążymy do skompletowania drużyny, przyczem rolę decydującą odegrają tu nasi młodzi gracze, choć możliwe jest też pozyskanie kilku nowych jednostek. Rzeczą najważniejszą dla nas jest pozyskanie trenera. W razie jakiegokolwiek pomysłu oferty sprowadzimy go prawdopodobnie wspólnie z jednym z miejscowych klubów.

Specjalną uwagę poświęcimy racjonalnemu treningowi drużyny, którego brak w ubiegłym sezonie wpłynął tak fatalnie na kondycję fizyczną graczy. W nadchodzącym sezonie będziemy już w lepszej sytuacji, gdyż zapewniliśmy sobie na treningi boisko W. K. S.

Jak dotychczas, tak i nadal współpracować będziemy z innymi klubami, gdyż nie uznajemy szowinizmu klubowego, chętnie natomiast staniemy do współpracy z każdym, komu do bro sportu leży na sercu.

— A ile prawdy jest w wiadomościach o połączeniu z Turystami? — pytamy.

— O rzekomym połączeniu do wiedzieliśmy się z prasy. Nic nam w tej sprawie nie jest wiadomem, przyczem żadnych pertraktacji nie przeprowadzaliśmy.

my, tak, że wiadomości te uważać należy za wyssane z palca i zupełnie bezpodstawne. Stwierdzić jednak muszę, iż gdybyśmy otrzymali od jakiegokolwiek klubu propozycję połączenia zawsze chętnie byśmy na to poszli, o ile by miało ono przynieść korzyść sportowi łódzkiemu.

Rozmowa schodzi z kolei na tematy ogólniejsze, przyczem poruszamy sprawę wniosku Widzewa o włączenie do związku piłkarskiego klubów fabrycznych, powstałych w roku ubiegłym na terenie Łodzi.

Prezes Lichmaniak mówi m. in., iż kluby fabryczne szkodzi innym zrzeszeniom. Zawodnicy należący od lat do jakiegoś klubu, otrzymują od kierownictwa fabryki żądanie przedstawienia zwolnienia, gdyż w przeciwnym razie grozi im... redukcja i głód. Takie postępowanie w sporcie nie powinno mieć miejsca i z tych względów poprzemy wniosek Widzewa. Zdaniem naszego punktu widzenia możliwa jest jedynie wtedy, gdy kluby fabryczne zapewnią, że zmieniając miejsce postępowania wobec robotników względnie pracowników, zatrudnionych w zakładach, przy których istnieją kluby.

Tyle nasz sympatyczny rozmówca, którego żegnamy, dziękując za łaskawie udzielone informacje. Ze swej strony dodajemy, iż kierownictwo L. T. S. G. rozumie dobrze swe obowiązki, które ciąży na klubie reprezentującym obecnie wraz z ŁKS-em piłkarstwo łódzkie na forum ogólnokrajowym.

Piłkarze L. T. S. G. nie zawiodą nadziei Łodzi sportowej. I zaś ze swej strony udzielił biało-czarnym bezwarunkowego poparcia.

H. Gol.

NOWOCZESNE RADJOODBIORNIKI

PHILIPSA, TELEFUNKEN, SEIBTA, NORA

działające bez akumulatora, baterji i anteny, zelektryfikowane, do nabycia na dogodnych warunkach

w firmie

RADIO-LLOYD, Przejazd 8, tel. 158-08.

Dyskonto prywatne — pasorczyłem życia gospodarczego

Afera Walczaka, afera dyskontów łódzkich, głośna od wczoraj historia o człowieku, który „finansował” niejedno łódzkie przedsiębiorstwo, a sprzykrzywszy sobie uczyć konkurowanie z naszym bankiem emisyjnym i Bankiem gospodarstwa krajowego, wystawił szereg fałszywych weksli, zdyskontował je wraz z weksłami prawdziwymi i z łupem pół miliona zbiegł zagranicę — ta historia to nie tylko jedna z sensacji, w jakie obfituje wielkie miasto.

Afera Walczaka to wybuch kłosa, w którym gospodarza Łódź od długiego czasu pierze brudną bielizną swych interesów finansowych. Dotychczasowe wrzenie w kotle nie pozostało nic do życzenia. Im wyższe ciśnienie życia gospodarczego Łodzi, im wyższe tętno miasta, duszącego się bez gotówki — ten proces wrzenia w kotle odbywał się żywiej: tem interesy dyskontowe były intratniejsze. Panowie tego pokroju, co Walczak z wrodzoną żywością dysputowali nad interesami w kawiarniach przy ul. Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Narutowicza i Południową, panowie tego samego pokroju, co Walczak, choć odziani według zasad kroju skróconego — z wrodzoną dystynkcją konferowali w cukierniach między ulicami Narutowicza i Andrzeja. Liczyli dni, damna, procenty, przewidywania, inkaśa i t. d. Po takiej ilości inżynierskiej kalkulacji dany odcinek szedł do kłosa. Kocioł wyrzucał gotówkę. Oczywiście, iż tak zwany w technice społecznej czynnik użyteczności, t. j. stosunek tego, co się wydobywa z maszyny, do tego, co się w nią wkłada, był i tutaj nierówny jedynie. Suma gotówki była znacznie okrojona w porównaniu z walutą weksla. Ale na to jest właśnie instytucja dyskonta prywatnego, by działać szybko, a drogo tam, gdzie kupiec lub fabrykant nie ma dostępu

do źródeł gotówki tańszej.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie ucieczka Walczaka. W kawiarniach na Piotrkowskiej z tej i z tamtej strony Grand - Hotelu z początku zawrzało jak w ulu. As Walczak wystawił fałszywe weksle i zbiegł. As Walczak oszukał niektóre firmy, w których był jak w domu. A co najokropniejsza to to, że as Walczak oszukał swych towarzyszy pracy na „połu finansowym”.

Dwa dni minęły od tego wydarzenia, a w kawiarniach, obsiadanych przez ludzi o „długim pokoju” i przez ludzi o „krótkim pokroju”, panuje cisza. Cień zbiegłego Walczaka snuje się między stolikami i wyziera z każdego weksla.

Lęk powstał wśród braci dyskonterskiej: jak odróżnić weksel prawdziwy od weksla roboty Walczaka?... Kocioł pekił. Po całej Łodzi rozszedł się fetor dyskonta prywatnego, jednego z najwstrętniejszych pasorczyłów żerujących na chorym organizmie gospodarczym kraju.

Tak przedstawia się cała sprawa oglądana pod ogólnym kątem widzenia.

Z punktu widzenia gospodarczego, dyskonto prywatne, które się poważnie bierze pod uwagę przy ocenie sytuacji na naszym rynku pieniężnym — to jeden z najwymowniejszych dowodów naszego ubóstwa kapitału i niewystarczających kredytów tych banków, których konkurentami nazwalismy Walczaków et consortes.

Firmy godne zaufania mają oczywiście w dwóch pierwszych instytucjach bankowych w Polsce pewien kredyt dyskontowy. Wysokość tego kredytu nie stoi przeważnie w żadnym stosunku do normalnych potrzeb firmy, która z niego korzysta. Prócz tego oba banki określają dokładnie maksymalną długość od cinka, jaki może być przyjęty do dyskonta (90 dni!) I ten maksymalny termin płatności remes, posiadanych w portfelu przez łódzkiego przemysłowca lub fabrykanta, nie stoi w żadnym stosunku do terminów, spotykanych obecnie w handlu.

Na tem tle wytwarza się nawet w łonie najpoważniejszych firm sytuacja tego rodzaju, że kredyt urzędowy nie wystarcza. Nie wystarcza zwłaszcza w czasach dzisiejszych, gdy nieoczekiwanie przedstawiony protest weksla klientowskiego zmusza firmę do doraźnego wyzbycia się środków płynnych. Handel w takich wypadkach lawiruje między prolongacjami i splatami na raty. Przemysł natomiast między innymi wierzycielami, ma wierzyciela w postaci zatrudnionych robotników. Wierzyciel ten nie zna ani prolongat ani

rat, i znać ich nie może. Abw tego wierzyciela zaspokoić przemysłowiec jest niejednokrotnie zmuszony do rzucenia przez zaufanych Walczaków swego portfela na prywatny rynek dyskontowy (inaczej mówiąc między stoliki kawiarni i bramy do mów koło kawiarni) a nieradko — ten sam lub inny przemysłowiec — „stwarza” sobie remesy, których wystawcami są pracownicy danej firmy. Prywatny rynek dyskontowy kontroluje przedewszystkiem żyr „Zaufany” firmy obnosi odcinki po tym rynku i po pewnym czasie przynosi gotówkę, strącając średnio około 20 proc. w stosunku rocznym.

Korzystanie z usług dyskontów prywatnych stało się u nas złem nazmiennem. Przyznajemy się do tego otwarcie i z jednej strony — bierzemy mocno pod uwagę tendencje na prywatnym rynku pieniężnym, jako wykładnik sytuacji gospodarczej — z drugiej zaś strony doszło do tego, że najpoważniejsze nawet firmy zabiegają u władz skarbowych o uznanie procentów wypłaconych dyskontom, a nie pokwitowanych i nie popartych żadnym dowodem za pozycje, które należy uwzględnić przy obliczaniu sumy wymiarowej podatku dochodowego. Jedną instytucją państwową, (bank), przez niedostateczny kredyt zmusza danego płatnika podatku do uciekania się do dyskonta prywatnego, a druga instytucja państwowa (izba skarbowa) nie chce uznać strat skutkiem tego powstałych i dla podkreślenia całej paradoksalności sytuacji ściągają z takich pozycji podatki...

Nawet w Polsce obecnej, t. j. uginającej się pod ciężarem kryzysu stopa dyskontowa w wysokości 20 proc. jest nie do pomyślenia. Jest to nie innego jak lichwa. Takie dyskonto jest równoznaczne z ruiną.

I w tym wypadku jak i wielu innych rozwiązanie leży w ręku władz. Projekt otwarcia, czy też powiększenia kredytów dyskontowych dla przedsiębiorstw handlowych został zdaje się pogrzebany. Urzeczywistnienie takiego projektu przyczyniłoby się poważnie do zlikwidowania dyskonta prywatnego żerującego na złych czasach i na skąpych sumach przeznaczonych przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego na wlanie krwi do anemicznego naszego organizmu gospodarczego. Sz. Gl.

Weksle do protestu dopuszcza piotrkowska kasa chorych

W dobie dzisiejszej, gdy tak powszechnem staje się zjawiskiem dopuszczenie weksli do protestu przez kupców i przemysłowców, notowano już nawet wypadki nieuiszczenia należności wekslowych przez samorządy miejskie.

W tych dniach na terenie województwa łódzkiego, a mianowicie w Piotrkowie zdarzył się pierwszy w Polsce wypadek niewykupienia protestowanych weksli przez kasę chorych. Piotrkowska kasa chorych powierzyła budowę lecznicy znajdującej się na terenie tego miasta, jednemu z łódzkich przedsiębiorców budowlanych, któremu tytułem należności za dokonane prace wpłaciła weksle z własnego

wystawienia oraz t. zw. klientowskie. W terminie płatności wszystkie własne akcepty kasy chorych jak również część weksli klientowskich poszły do protestu.

Gdy kasa chorych nie chciała ich wykupić, przedsiębiorca wystąpił o klauzulę do sądu i następnie zwrócił się do komornika, który położył areszt na należności kasowej w piotrkowskich zakładach przemysłowych oraz na karetki kasy.

Jak się dowiadujemy sprawą powyższą zainteresowały się władze nadzorcze. Wydano piotrkowskiej kasie chorych polecenie, by w najszczybszym czasie uregulowała dług. (T)

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

CZEKI	
Belgia	124,24
Holandja	359.—
Kopenhaga	238,38
Londyn	43,38 i pół
Nowy Jork — czeki	8,89
Nowy Jork — teleg.	8,909
Paryż	35,01
Praga	26,35
Szwajcaria	172,63
Wiedeń	125,37
Włochy	46,61
Berlin	212,79
Gdańsk	173,42

AKCJE	
Polski	176,50 177
Zarobkowy	78,50
Spies	95.—
Firlej	38.—
Nobel	10,50
Ostrowieckie Ser.	11,00
Cukier	27.—
Węgiel	50.—
Lilpop	37,50
Starachowice	21,25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna	120,50 121.—
Dolarówka	67,25 67.— 67,50
8 proc. dolarowe	80.—
7 proc. stabilizacyjna	88.—
10 proc. kolejowa	102,50
8 proc. Banku Gosp. Kraj.	94.—
4 i pół proc. listy zastawne ziem.	

skie zł. 49.—	
8 proc. m. Warszawy	69.—
8 proc. m. Kalisza	59,75 60.—
10 proc. m. Radomia	73,50
10 proc. m. Siediec	73.—

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawelna amerykańska, zamknięcie:	
styczeń	9,15
luty	9,16
marzec	9,22
kwiecień	9,24
maj	9,31
czerwiec	9,32
lipiec	9,36
sierpień	9,35
wrzesień	9,35
październik	9,35
listopad	9,35
grudzień	9,36
loco	9,44

LIVERPOOL

Bawelna egipska, zamknięcie:	
styczeń	13,73
marzec	13,91
maj	14,10
lipiec	14,29
październik	14,24
listopad	14,51
loco	14,30

NOWY JORK

Bawelna amerykańska, zamknięcie:	
loco	17,45
Kontrakty południowe:	
styczeń	17,23
luty	17,31
marzec	17,40 — 42
kwiecień	17,51
maj	17,63 — 66
czerwiec	17,73
lipiec	17,83 — 84
sierpień	17,84
wrzesień	17,85
październik	17,86
listopad	17,92
grudzień	17,98

„Pożyczka traktorowa” w Z.S.S.R.

Rada komisarzy ludowych Z. S. S. R. zarządziła wypuszczenie nowej przymusowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 50 milionów rubli. Pożyczka ta zużyta zostanie na kupno traktorów dla gospodarstw zbiorowych. Przymus podpisywania pożyczki obowiązująć ma wszystkie gospodarstwa kolektywne, którym następnie zakupione przez rząd traktory zostaną przydzielone do użytku.

KINO-TEATR „PALACE”
PIOTRKOWSKA 108.

Dzisiaj i dni następnych!

ICH CZWORO...

Wielki dramat namiętności ludzkich.

W rolach głównych:

CLIVE BROOK

Ewelina Brent

220

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA

Slisze 100

Reklam Gwarantowanych

Cennych Prospektów

Wzajemnie kopiowane dla celów reprodukcyjnych

Rysunki, projekty reklamowe i wydawnicze, uzbogaczone

27.11.17.16

EMIL JANNINGS

W najpotężniejszej swej kreacji

„GRZECHY OJCÓW”

WKRÓTCE?

280

Zbiory surowego jedwabiu

Światowy zbiór jedwabiu surowego wynosił w r. ub. na podstawie „Bulletin International de Statistique Agricole et Commerciale“ w Rzymie 50 milj. kilogramów. Blisko dwie trzecie tej kwoty dostarcza Japonia: jej zbiór wynosił 32 milj. kg. rocznie. Za nią idą kolejno Chiny: 10 milj. kg.; następnie Włochy, które są największym producentem jedwabiu w Europie — zarówno surowego jak i sztucznego, dostarczając 4,1 milj. kg. surowego i 16 milj. sztucznego, następnie Korea, Indie, Francja itd.

Nie można jeździć autem w stolicy ruchu automobilowego—New-Yorku

W śródmieściu Nowego Jorku porzebuje samochód na przebyciu 1 km. przed południem 37 min., w południe 40 minut, po południu 57 min., po 9-ej zaś wieczorem „tylko“ 25 min. Szybsze tempo ruchu ma Paryż, gdzie samochód przebywa 1 km. w dzień w przecięgu 30 min., w nocy zaś w 18 min. Ze Paryż, zabudowany nieregularnie w sposób niesprzyjający olbrzymiemu ruchowi automobilowemu, ma

szybsze tempo ruchu, tłumaczy się odmiennym systemem regulacji tegoż ruchu. W Paryżu ruch, nieskrępowany ścisłymi urządzeniami, regulowany jest niejako samorzutnie, podczas gdy Nowy Jork ma system regulacji automatyczny przez światła na skrzyżowaniach ulic.

Pod tym względem nasi automobilści w miastach polskich są w lepszym położeniu.

Zastrzyki przeciw paleniu

Dobra wiadomość dla niewolników nałogu tytoniowego

Dyrektor monachijskiej kliniki uniwersyteckiej prof. Gutman wynalazł środek, który może sprawić niemalą ulgę namiętnym palaczom tytoniu. „Wskazującym za wszelką cenę odzwyczajając się od szkodliwego nałogu“, a niemającym do tego dość silnej woli.

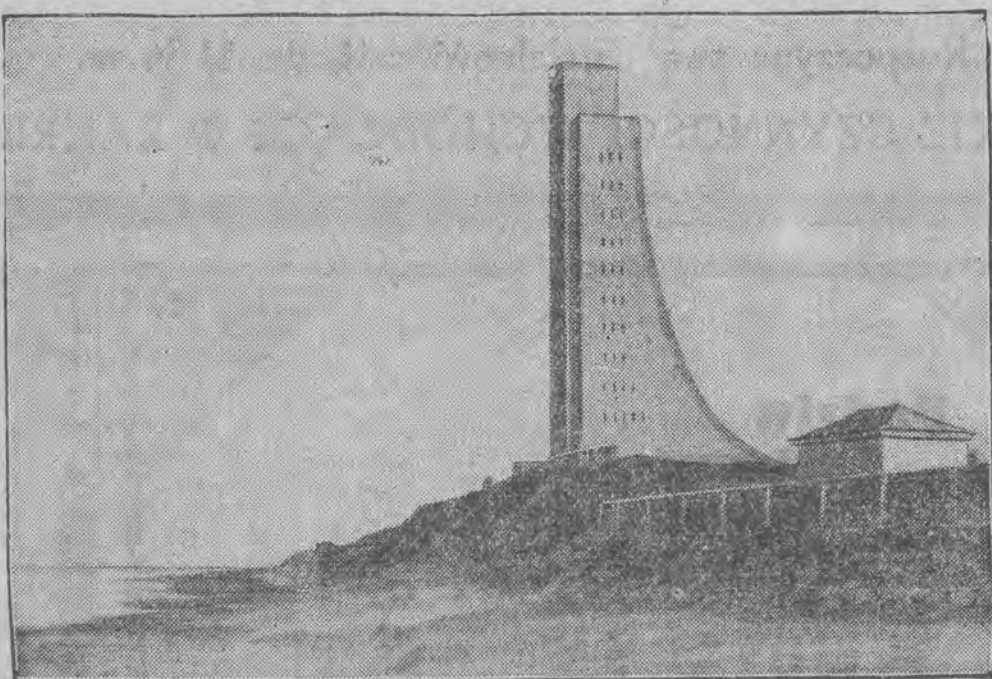
Chodzi o wprowadzenie do organizmu takich części składowych, które wzbudząby wstręt do tytoniu i silną reakcję przeciwko nikotynie.

Wych, które wzbudząłyby wstręt do tytoniu i silną reakcję przeciwko nikotynie.

Jak większość odkryć również i to dokonane zostało zupełnie przypadkowo. Lecząc swych chorych płucnych przy pomocy zastrzyków nowego preparatu „transpuluminu“ prof. Gutman zauważył, iż pacjenci zaczynają zdradzać zupełnie zdecydowany wstręt do tytoniu. Droga szczegółowego badania udało się prof. wykryć, iż niektóre części składowe „transpuluminu“ łączą się w płucach palacza z dymem tytoniowym i nadają mu tak przykry smak, iż palacz ze wstrętem odrzuca papierosa. Na tej podstawie prof. Gutman sporządził preparat, składający się z chininy, kamfory i terpentyny, który został wstrzyknięty pod skórę kilku nałogowym palaczom tytoniu i wywołał zupełnie nieoczekiwaną reakcję. Palacze bowiem z obrzydzeniem porzucili swe fajki, cygara i papierosy, wzbudzając w ustach wstrętny posmak.

Metoda prof. Gutmana jest całkowicie nieszkodliwa dla zdrowia, długość leczenia jest zależna od siły nałogu i często wystarcza trzech lub czterech zastrzyknięć, by nemiogącego wyzwolić się z nałogu palenia osobnika uczynić najzagrożonym wrogiem wszelkiego rodzaju tytoniów.

Ku czci poległych marynarzy



W czasie wielkiej wojny wzniesli Niemcy nad brzegiem morza w Kolonii na gruzach wieży panczernej, zburzonej na mocy decyzji traktatu wersalskiego—wysoką na 80 mtr. wieżę pamiątkową.



Dziś i dni następnych!
Dramat z życia poszukiwaczy łań, ich żądzy, namiętności i nędzy

ŁOTE PIEKŁO

reż. CLARENCE BROWN.
W rol. gł.:
Polores del Rio
Earl Dane (Slim)
Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana.
Gmach kina centralnie ogrzewa. 286

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-58

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 9526

Dr. med. —9504

ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 208-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 5—7 pp.
i w lecznicy „SANITAS“

Dr. med.

M. LERNER

spec. chor. dzieci
powrócił
Przyjmuje od 3—5
Zachodnia 64. 50
tel. 113-09.

Dr. med. 9595

HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niezdolnych
GENY LECZNIC. 9595

Do akt. Nr. 2032/29

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, II rewiru Br. Pingielski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 162, na żądanie Kasy Chorych m. Łodzi odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Józefa Patzelta i składających się z warsztatów tkackich i innych oszacowanych na sumę Zł. 745.—
Łódź 7.1. 1930 r.
Komornik Br. Pingielski

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru w Łodzi, Bronisław Pingielski zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 16 stycznia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 11 na żądanie Kasy Chorych m. Łodzi odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Candyka i składających się z szlifiarki mechanicznej i innych oszacowanych na sumę Zł. 985
Łódź, 7.1. 1930
Komornik Br. Pingielski

KINO-TEATR

MIMOZA

UL. KILINSKIEGO Nr. 17B.

Dziś i dni następnych!
NADZWYCZAJNA TRAGEDIA KSIĘŻNICZKI
Film z życia Rosji przed wybuchem wielkiej wojny światowej p. t.

Biała Księżniczka z Moskwy

W głównej roli: Korona twórczej pracy artystycznej naszej rodaczki, urodziwej i pięknej oraz wielkiej tragiczki

POLI NEGRI w towarzystwie bohater-skiego amanta Normana
KERRY pozatem gwiazdy ekranu Paul Lukas i Jack Luden. 216

Następny program: „Z dnia na dzień“

Tanio - solidnie
na najdogodniejszych warunkach od detektora do superheterodyny
W NOWEM-RADJO.
Gdańska 12.
Własne warsztaty. Pogotowiec tel. 182-73

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego
Z. SZWALBE, Zielona 17.
Ważne dla pań! USUWANIE BEZPRAWOTNE I BEZ Z DNICH ŚLADÓW SZPECYFICZNYCH WŁOSÓW WYJĄTKOWĄ METODĄ. CAŁKOWITE USUWANIE ODMROŻEN.
Godziny przyjęć: od 10—2 ppol. i od 4—8 wiecz.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

Ogłoszenie. Do akt. Nr. 3494/29 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński zam. w Łodzi przy ul. Piromowicza 7, obwieszcza, że w dniu 29 stycznia 1930 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. 11 listopada pod Nr. 33 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Leona Rossmana i składających się z mebli oszacowanych na zł. 1609.—
Łódź, 10. 1.30 r.
Komornik Adam Jaroszyński

Ogłoszenie. Do akt. Nr. 2172 | 1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik XI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński zam. w Łodzi, przy ul. Piromowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej pod Nr. 20 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „M. Braun“ i składających się z maszyn, pulowerów, swetrów, kostiumów i in. oszacowanych na sumę zł. 4234.—
Łódź, 8.1. 1930 r.
Komornik Adam Jaroszyński

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-86
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE. 9501

JAN SIMINIAK

OBRONA W SPRAWACH PODATKOWYCH

PRZYJMUJE od 5—7 p. p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 210-40. 9508—

Doktor
WOLKOWYSKI
CEGIELNIANA 25, TEL. 126-97
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 9524
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Dr. med. 9558
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 113-42
Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpeczących włosów elektrolyz. Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1
Dla niezdolnych ceny lecznic.

GDAŃSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

SPÓŁKA AKCYJNA W GDAŃSKU

ODDZIAŁ W ŁODZI

Danziger Handels- und Industriebank

Aktiengesellschaft Danzig, Filiale Łódź

ul. Piotrkowska nr. 74

Centrala telef. 198-74.

Adr. teleg. „Handindus Łódź”

Rozpoczyna swą działalność dziś, dn. 11 b. m.

ZAJĘCIA WSZELKIE CZYNNOŚCI, WCHODZĄCE W ZAKRES BANKOWOŚCI.

279

OKAZYJNIE CHEVROLET

landoleta, na chodzie prawie nowa, z powodu wyjazdu do SPRZEDANIA.

Do obejrzenia u firmy
A. SOMMER
Gdańska 126/128.

Miejski Kinematograf Oświetlony Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)

Od wtorku, dn. 7. I. 1930 roku, do poniedziałku, dn. 13. I. 1930 roku
Dla dorosłych:

Białe Róże

Dramat obyczajowy, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia. W rolach głównych:

Diana Karence, Dolly Davis i Jack Trevor.

Dla młodzieży:

Wielka Atrakcja

Dramat w 10 aktach. — W rolach głównych: **KEYN MAYNARD** ze swoim fenomenalnym koniem — **TARZANEM**

Następny program:
„Dziwica Orleańska”

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedzielę 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedzielę o 13 i 15-ej. 154

Kino SPÓŁDZIELNI Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych

Mikołaj Kollin, uznany za najpociesniejszego komika Europy w swej najnowszej i najlepszej kreacji w filmie

„Karuzela grzechu”

Niesamowite przygody żywego nieboszczyka. — Łut szczęścia! — Odważny żeglarz! — Kochana rodzinka! — Niewczesne zaloty milijardera! W rolach pozostałych: czarująca **Betty Astor**, piękny **Gustaw Fröhlich** oraz „Miss Rosja” **Wala Ostermann**.

Następny program:
„Kobieta i pajac”
W rol. główn. **Conchita Montenegro**

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedzielę i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. —

Rutynowana kucharka

Z pierwszorzędnymi świadectwami zgłosić się może od 4—5 Południowa 67 w niedzielę lub poniedziałek. 493—1

Podziw Zachwył Entuzjazm Wzruszenie

niewątpliwie **WYWOŁA** genialny tragik, dawno już niewidziany władca ekranu

KONRAD VEIDT

w arcydziele p. t.

NARZECZONA Nr. 68

287

ŚRÓDBORÓW

Pensjonat „Romira” Bronistawy Kownej. Piękne położenie w lesie sosnowym. Idealne warunki odpoczynku. Poczta: Śródborów k. Otwocka 269—2

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków w dzieciennych krajowych i zagranicznych. Materace wyścielane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary.

Nabyć można w **Fabrycznym składzie**

„DOBROPOL”
Łódź
Piotrkowska 73
wpodwórzu
tel. 158-61.

Dr. med. M. URBACH
Pomorska 10
Choroby nerwowe i wewnętrzne
powrócił.

Administrator domów

znawca spraw lokatorskich przyjmie zarząd gospodarczy i administrację domów. Referencje na żądanie.

Oferty pod „Administrator” 170-3

Ogłoszenia drobne

NIEMKA (Reichsdeutsche) udziela konwersacji, prowadzi lekcje interesujące i zapewnia szybkie postępy. Zgłosz. do 12. od 3—5 i od 8—9 wiecz. ul. Główna 41, II p. front m. 7. Tel. 146-65 489-3

NIEMIECKIEGO gruntownie udzielam. Zapewniamszybkie postępy. Piotrkowska 189, m. 1, tel. 143-84. 484-4

W CIĄGU MIESIĄCA i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnie buchaltera-bilansistę rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol syndyk przemysł. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór, Piotrkowska 183, I p. 497

GABINET elegancki, wygodny, kuchnia, lub na biuro, odstąpię. Zawadzka 29, front, I piętro. 495—1

PACZKI

i ciastka deserowe
po 20 gr.

9505

**WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU**

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 209-87.

Spółdzielnia „Ojciec” 490

prosi swych członków o przybycie na

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

mające się odbyć w dniu 18 stycznia r. b. o godz. 19 wiecz. w I terminie, zaś o godz. 20 w II terminie bez względu na ilość przybyłych członków. Zebranie odbędzie się w lokalu Spółdzielni w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia 1, fr. II p.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium
2. Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania
3. Likwidacja Spółdzielni w II terminie
4. Wybór likwidatorów
5. Wolne wnioski.

ZARZĄD

Dziś! w Salach Filharmonii (Narutowicza 20)

o godz. 10 wiecz.
— odbędzie się —

WIELKA MASKARADA

urozmaicona różnymi atrakcjami!

NA RZECZ DOMU SIEROT
„NIEDOLA DZIECIĘCA”

BEZ KAROTY.

NAJWYKWINTNIEJSZA
ZABAWA KARNAWAŁU.

PANIE OBOWIĄZKOWO W MASKACH!

RÓŻNE KONKURSY I NAGRODY

Dziś! 277 Dziś!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odroczenie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy I-szpaltowy (strona 5 szpalt —): w tekście 50 gr., nadesłane po teleście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1,20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.